

Będzie wniosek o odwołanie Kierwińskiego

Mimo niedzielnych deklaracji, że pierwsze efekty prac specjalnego zespołu badającego fałszywe zgłoszenia dotyczące prywatnych mieszkań dziennikarzy TV Republika oraz domu rodzinnego prezydenta Karola Nawrockiego zostaną przedstawione w ciągu „kilkunastu godzin”, termin ten nie został dotrzymany. Co więcej, instytucje publiczne, pytane o szczegóły dotyczące zespołu, unikają odpowiedzi. – Mam podejrzenia, że on w ogóle nie istnieje – mówi red. Tomasz Sakiewicz. Z kolei posłowie PiS poinformowali, że składają wniosek o wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego. **s.6**



foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska



KOALICJA OBYWATELSKA PRZEGRYWA W REFERENDUM

Kraków pogonił prezydenta. Czarnek: Tusku, ty będziesz następny

Referendum w Krakowie zakończyło się spektakularną porażką Koalicji Obywatelskiej. Aleksander Misalski w niesławie zegna się z funkcją prezydenta miasta. – To początek wielkiej fali, która przetoczy się przez Polskę i zakończy się odejściem samego Tuska. To początek walki o demokrację w całej Polsce – powiedział wczoraj prof. Przemysław Czarnek. Wybory na prezydenta Krakowa odbędą się najpóźniej w sierpniu.

foto: Jakub Porzycki/Forum

s.3

GOSPODARKA

Chińczycy zarobili na naiwności zielonych idei UE

Szumne zapowiedzi o neutralności klimatycznej i zielonej transformacji zderzyły się z brutalną rzeczywistością międzynarodowego śledztwa. Jak wynika z ustaleń Bloomberg, polskie podmioty gospodarcze znalazły się na liście nabywców fikcyjnych certyfikatów redukcji emisji, za którymi stały chińskie firmy widma. To, co miało być tanim sposobem na czyste sumienie i spełnienie unijnych wymogów, okazało się gigantycznym oszustwem. **s.10**

GOSPODARKA

Polacy ostrożniej wydają pieniądze

Po niezłym marcu przyszło wyraźne wyhamowanie. Sprzedaż detaliczna w Polsce wzrosła w kwietniu br. jedynie o 1,3 proc. rok do roku. Ekonomści uspokajają, że słabszy wynik to przede wszystkim efekt przesunięcia Świąt Wielkanocnych. Jednocześnie coraz częściej zwracają uwagę na ostrożniejsze zachowanie konsumentów. Widać to szczególnie w segmencie dóbr trwałych. **s.11**

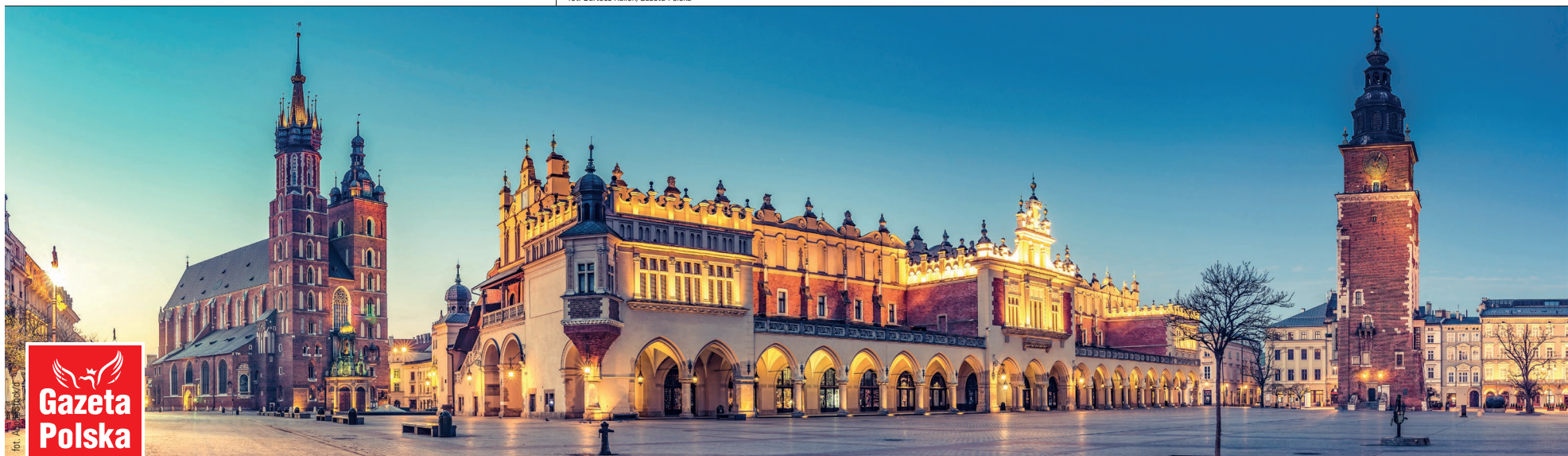
POLSKA

Mieszkańcy Bieszczadów bronią szpitala

Mieszkańcy Bieszczadów zebrali 5677 podpisów pod petycją do Donalda Tuska z żądaniem ratowania szpitala w Lesku. Szpital jest na krawędzi upadku i od 1 lipca może przestać działać. W petycji mieszkańcy przypominają premierowi, że w 2023 r., w kampanii wyborczej, będąc w Lesku, obiecał, że „usługi publiczne będą dostępne bez względu na miejsce zamieszkania”, i domagają się, by dotrzymał słowa. **s.5**



foto: Wikipeda/d



POGODA

Wtorek 26.05 Słonecznie

WSCHÓD słońca 04:26 ZACHÓD słońca 20:39
Imieniny obchodzą: Adalwin, Adalwina, Alwin, Alwina, Angelika, Emil, Ewelina, Filip, Paulina, Więcemil

Gdańsk 20°C 12°C	Lublin 23°C 16°C
Katowice 26°C 14°C	Kraków 25°C 13°C
Łódź 24°C 14°C	Poznań 25°C 15°C
Warszawa 25°C 18°C	Wrocław 26°C 15°C

Środa 27.05 Od centrum w stronę południa Polski opady deszczu

WSCHÓD słońca 04:25 ZACHÓD słońca 20:40
Imieniny obchodzą: Izydor, Jan, Juliusz, Lucjan, Magdalena, Oliver, Olivier, Radowit

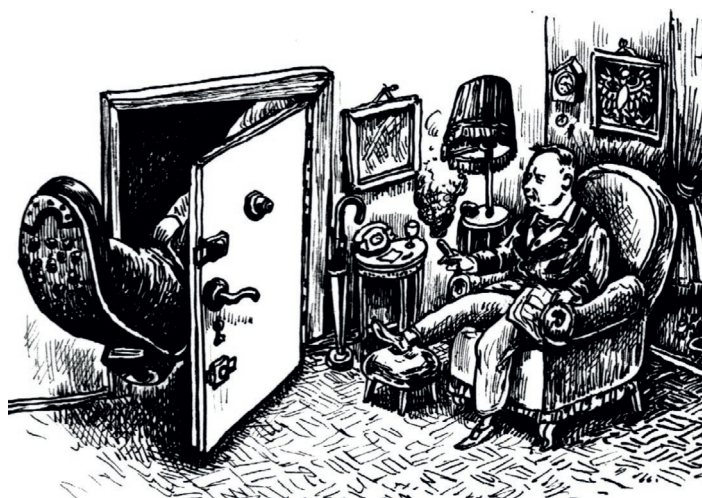
Gdańsk 16°C 8°C	Lublin 19°C 6°C
Katowice 22°C 9°C	Kraków 22°C 7°C
Łódź 19°C 7°C	Poznań 20°C 7°C
Warszawa 21°C 9°C	Wrocław 21°C 7°C

MAREK BOBER

Potrzebujemy autorytetów

5 czerwca minie 22. rocznica śmierci Ronalda Reagana. Zmarł w swoim domu w Los Angeles, został pochowany w Simi Valley w Kalifornii. Przez dekadę walczył z chorobą Alzheimera. Do końca życia pozostał dumnym człowiekiem, powszechnie szanowanym na świecie. Był osobą, która miała kolosalny wpływ na życie Polaków i losy Polski. Wspierał naszą walkę w okresie zimnej wojny, popierał Solidarność i nałożył sankcje na reżim PRL po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 r. Polska była dla niego ważnym krajem na mapie Europy oraz symbolem oporu wobec zniewolenia. „Polska to nie Wschód ani Zachód. Polska znajduje się w samym centrum cywilizacji europejskiej” – mówił. Nie zapominajmy o Reaganie, tym bardziej w czasie, gdy wszystkie autorytety są deprecjonowane przez lewicę i neomarksistów.

Rafał Zawistowski



Grzegorz Wszolek

Ważny sygnał

Aleksander Miszański został odwołany z funkcji prezydenta Krakowa, a cudem uratowała się rada miasta – do jej dymisji zabrakło minimalnej większości. Co pokazuje to historyczne głosowanie z 24 maja? Że tam, gdzie frekwencja w wyborach z 2024 r. nie dopisała, prawica powinna się szykować do wniosków o przeprowadzenie referendum. Skoro udało się w dość liberalnym Krakowie, to wszędzie poza Warszawą można uderzać głosowaniami w platformerskich prezydentów. Ponadto, wbrew pokrzepiającym głosem „silnych razem”, referendum krakowskie będzie oddziaływać w skali ogólnopolskiej, co jest wielce niekorzystne dla KO i Donalda Tuska. Zaraz rozpocznie się kampania wyborcza w mieście, a prawdopodobna porażka kandydata KO w Krakowie – ponoć będzie nim Bogdan Klich – zostanie odnotowana przez wyborców. Trudno utożsamiać się z partią przegrywów. To już druga pomarańczowa kartka dla Tuska – po porażce w wyborach prezydenckich. Przy tak fatalnych ocenach wystawionych rządzącym, spodziewanej fali referendum i kolejnych gongach trudno mi sobie wyobrazić utrzymanie się KO u władzy po 2027 r. Z zastrzeżeniem, że polska polityka widziała już różne cuda.



Konrad Wysocki

Rząd jak ślaniający się bokser

Przyznam szczerze, że dawno nie widziałem wpisu w serwisie społecznościowym tak w punkt oddającego obecną sytuację w rządzie Donalda Tuska. Mowa o opinii szefa Kancelarii Prezydenta RP Zbigniewa Boguckiego. Polityk stwierdził wczoraj w serwisie X, że w ostatnich dniach premier i jego zaplecze polityczne otrzymali trzy potężne ciosy. To wielotysięczna demonstracja Polaków przeciwko polityce klimatycznej, deklaracja prezydenta USA Donalda Trumpa ws. zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w naszym kraju oraz najświeższy „gong”, czyli odwołanie w niedzielnym referendum prezydenta Krakowa Aleksandra Miszańskiego. Pozostając przy nomenklaturze bokserskiej, polityk, nomen omen z KO (Koalicja Obywatelska), otrzymał od Krakowian potężny nokaut (KO). Po tej serii koalicja 13 grudnia przypomina ślaniającego się na nogach pięściarza, a nie zapominajmy, że po drodze spadły na nią mniejsze, ale równie groźne ciosy (spadające sondaże, krytyka polityki obronnej itd.). Gabinet Tuska całkowicie stracił inicjatywę w ringu i – według trafnej diagnozy Boguckiego – wielkimi krokami zbliża się do ostatecznego upadku na deski.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Kłopot kacyka wszystkich kacyków

Mieliśmy już dwugodzinnego prezydenta Polski z Koalicji Obywatelskiej, czyli Rafała Trzaskowskiego. Aleksander Miszański, również z KO, do historii przejdzie jako polityk, który tylko dwa lata pełnił urząd prezydenta Krakowa. Pełniący obowiązki elit – nie tylko Krakówek, lecz i Warszawka – są wstrząśnięci. Utrata władzy przez ośmiogwiazdkowego kacyka ze stolicy Małopolski to zły omen dla kacyka wszystkich trzynastogrudniowych kacyków, czyli Donalda Tuska. Jeśli przez największe miasta Polski przejdzie referendalne tsunami, to nie tylko samorządowy aktywny zacznie na poważnie myśleć, czy opłaca mu się wypełniać niektóre wytyczne premiera i jego totumfackich. Funkcjonariusze na wysokich szczeblach, także odpowiedzialni za bezpieczeństwo kraju, zaczynają kalkulować, czy prawica szybko nie wróci do władzy. I to znów na dłużej. Co wtedy pozostanie Tuskowi, który kosztem dobrostanu milionów Polek i Polaków przegrywa i na arenie międzynarodowej, i w sprawach społeczno-gospodarczych?



POLITYKA \ Koalicja Obywatelska przegrywa w referendum

Kraków pogonił prezydenta. Czarnek: Tusku, ty będziesz następny

Referendum w Krakowie zakończyło się spektakularną porażką Koalicji Obywatelskiej. Aleksander Miszalski w niesławie żegna się z funkcją prezydenta miasta. – To początek wielkiej fali, która przetoczy się przez Polskę i zakończy się odejściem samego Tuska. To początek walki o demokrację w całej Polsce – powiedział wczoraj prof. Przemysław Czarnek. Wybory na prezydenta Krakowa odbędą się najpóźniej w sierpniu.

Jacek Liziniewicz

Wynik referendum w Krakowie przejdzie do historii. W Polsce referenda lokalne rzadko udają się w tak dużych aglomeracjach. Wcześniej w ten sposób odwołano w 2009 r. Jerzego Kropiwnickiego w Łodzi. Do niedzieli było to największe miasto, które odwołało własnego prezydenta. W Krakowie do urn poszło 176 228 osób, co przełożyło się na frekwencję 29,99 proc. Oznaczało to, że przekroczony został próg wynoszący 26,98 proc.

W niedzielę za odwołaniem prezydenta Aleksandra Miszalskiego zagłosowało więcej osób, niż wyniosło jego poparcie w wyborach w 2024 r. Najbardziej zmobilizowani byli wyborcy w dzielnicach położonych dalej od centrum, w których tradycyjnie lepsze wyniki osiągał Prawo i Sprawiedliwość oraz prezydent Karol Nawrocki. To jednak tylko część prawdy. Okazuje się, że według badań OGB 25 proc. uczestników niedzielnego referendum popierało w 2025 r. Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich.

SCT i kołesiostwo

Badanie OGB odpowiada też na pytanie, jaki czynnik najbardziej zmobilizował uczestników referendum. Okazało się, że była to strefa czystego transportu. Przeciwno temu kontrowersyjnemu pomysłowi Krakowianie protestowali ponadpolitycznie. Na niewiele się zdały pospieszne zmiany, które magistrat przyjął w kwietniu. Drugim czynnikiem wskazywanym przez wyborców było kołesiostwo w spółkach podległych urzędowi miasta.

Aleksander Miszalski pogodził się ze swoim losem. „Mieszkańcy Krakowa podjęli decy-



fot. Jakub Porzycki/Forum

zję. Przyjmuję ją z szacunkiem. Dziękuję wszystkim Krakowianom i Krakowianom za udział w referendum – zarówno tym, którzy mnie wspierali, jak i tym, którzy byli wobec mnie krytyczni. Demokracja samorządowa polega właśnie na tym, że to mieszkańcy mają ostatnie słowo. Ostatnie miesiące były dla mnie bardzo ważną lekcją. Pełnienie funkcji prezydenta Krakowa było ogromnym zaszczytem i odpowiedzialnością. Nie wszystko udało się zrobić tak, jak chciałem” – napisał wczoraj Aleksander Miszalski.

Politycy KO nie byli wczoraj szczególnie rozmowni. Próbowali bagatelizować znaczenie porażki. Roman Giertych stwierdził, że decyzja nie ma znaczenia, bo i tak KO ma większość w radzie miasta.

Iskra z Krakowa

Teraz w mieście zostanie ustanowiony komisarz. Wybory nowego prezydenta Krakowa muszą się odbyć w ciągu 90 dni od odwołania Aleksandra Miszalskiego. Pierwsza tura odbędzie się więc w sierpniu, a druga we wrześniu.

Oznacza to spory problem dla poszczególnych partii. Ból głowy będzie dotyczył przede wszystkim kandydatów.

Tradycyjnie problem w Krakowie ma Prawo i Sprawiedliwość. Skłócone wewnętrznie struktury mają słabych lokalnych liderów i nie ma nikogo, kto mógłby wypracować dobry wynik. Finalnie nie wyłoniono jeszcze nazwiska. Mówi się również o negocjacjach z osobą z tytułem profesorskim. Wczoraj jednak PiS próbowało wysłać sygnały potwierdzające jedność. Kandydat na premiera Przemysław Czarnek w towarzystwie Beaty Szydło ogłosił, że w stolicy Małopolski rozpoczyna się fala, która rozleje się na całą Polskę.

– To z jednej strony początek wielkiej fali, która przetoczy się przez Polskę i zakończy się odejściem samego Tuska, bo dziś mamy do czynienia z odejściem Tuska krakowskiego, ale to się zakończy odejściem Tuska, bo rządy Tuska i jego koalicji 13 grudnia są tak samo postrzegane przez Polaków w całej Polsce jak rządy Tuska krakowskiego, czyli pana Mi-

szalskiego, tutaj, w Krakowie – mówił Przemysław Czarnek.

Wtórowała mu była premier. – Zwyciężyła demokracja, zwyciężył Kraków, zwyciężyli mieszkańcy. Zły prezydent, który nie potrafił zarządzać miastem, został odwołany, ale teraz to jest początek drogi, którą powinniśmy wszyscy w Polsce podjąć – do tego, żeby – tak jak zły gospodarz został odwołany tutaj, w Krakowie – zły gospodarz naszej ojczyzny, naszego kraju Donald Tusk został odwołany i żeby podziękować tej koalicji, która niszczy w tej chwili Polskę – podkreśliła Beata Szydło.

KO w kropce

Kandydata nie ma również formacja rządząca. Koalicja Obywatelska, która straciła swojego prezydenta, sonduje dwa nazwiska. Jednym z kandydatów jest senator Monika Piątkowska. „Referendum w Krakowie to przede wszystkim lekcja demokracji bezpośredniej. Mieszkańcy Krakowa zdecydowali w sprawie najważniejszej dla naszej wspólnoty samorządowej i jest to

głos, wobec którego nie można być obojętnym. W pełni szanuję tę decyzję. Kraków potrzebuje dziś stabilizacji, odważnych decyzji i umiejętności budowania porozumienia tam, gdzie pojawiają się podziały. Krakowianie na to zasługują!” – napisała Monika Piątkowska.

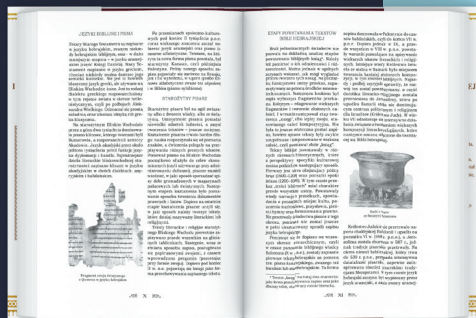
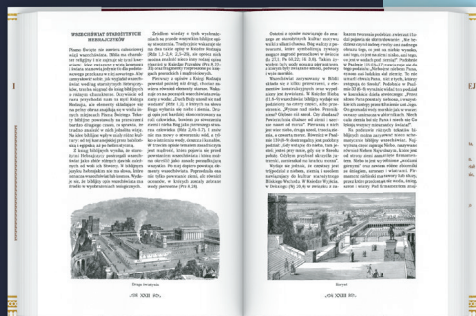
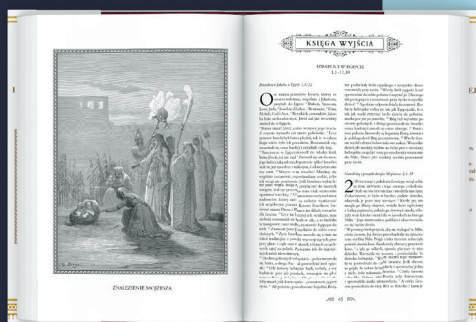
Innym medialnym kandydatem jest Bogdan Klich. Wiadomo jednak, że nie będzie wspólnego kandydata obozu rządzącego. Swojego kandydata będzie miała Lewica. Mało prawdopodobne jest, aby swojego kandydata zgłaszało PSL. Wczoraj Władysław Kosiniak-Kamysz stwierdził, że żaden kandydat kojarzony z polityczną wojną nie będzie miał szans wygrać wyborów. – Nie chcę kandydata, który będzie miał partyjny charakter, bo on po prostu nie wygra starcia z Łukaszem Gibałą i to trzeba sobie wprost powiedzieć – powiedział wczoraj Kosiniak-Kamysz. Kandydatem Konfederacji będzie najprawdopodobniej Bartosz Bocheńczyk z Nowej Nadziei.

Na razie jednak najmocniejszym kandydatem wydaje się Łukasz Gibała. Były polityk Ruchu Palikota o włos przegrał w wyborach w 2024 r. Według wielu komentatorów kampania wyborcza była jednak nierówna, a wobec Gibały stosowano brudne chwytaki. „Panie Premierze Tusk, Krakowianie odwołali wczoraj z funkcji prezydenta miasta człowieka, którego rekomendował Pan jako swojego »przyjaciela« i »kwintesencję rzetelności«. Szkoda, że wcześniej przez dwa lata musieliśmy się wstydić za jego niekompetencję, arogancję i błazeństwo. Czy może Pan sobie podarować kolejne »złote rady« dla mieszkańców Krakowa?” – napisał wczoraj Gibała. Na razie nie potwierdził on, że będzie startował w wyborach. To jednak tylko kwestia czasu, aż ogłosi rozpoczęcie kampanii. To on jest dzisiaj faworytem tego wyścigu.

Pierwszy raz przy stole Pańskim to moment, który pozostaje w pamięci na całe życie. Podaruj dziecku **Biblię, która będzie mu towarzyszyć przez lata** – piękną, mądrą i pełną niezapomnianych ilustracji.

Biblia Edukacyjna

Prezent, który zostaje na całe życie



ZESKANUJ KOD I ZAMÓW



121 ilustracji Gustave'a Doré | 32-stronicowy wstęp edukacyjny
Kolorowe mapy historyczne | Błogostawieństwo św. Jana Pawła II

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
Zamów już dziś **22 232 37 70**

SKLEP GAZETY POLSKIEJ



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztce: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807** W tytule przelewu prosimy wpisać: Tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



WAŁ Z SAFE WYCHODZI NA JAW

SKANDAL \ Niezależna.pl poinformowała, że na kilka dni przed upływem ostatecznego terminu (30 maja) nie podpisano ani jednej umowy z polskimi firmami zbrojeniowymi w ramach SAFE.



ŚLEDZTWO WS. CZYNNOŚCI W DOMU PREZYDENTA

DOCHODZENIE \ Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła śledztwo w sprawie fałszywego zgłoszenia o pożarze i zagrożeniu życia w mieszkaniu należącym do rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

OCHRONA ZDROWIA \ Tysiące podpisów pod petycją do Donalda Tuska ws. szpitala w Lesku

Mieszkańcy Bieszczadów bronią szpitala

Mieszkańcy Bieszczadów zebrali 5677 podpisów pod petycją do Donalda Tuska z żądaniem ratowania szpitala w Lesku. Szpital jest na krawędzi upadku i od 1 lipca może przestać działać. W petycji mieszkańcy przypominają premierowi, że w 2023 r., w kampanii wyborczej, będąc w Lesku, obiecał, że „usługi publiczne będą dostępne bez względu na miejsce zamieszkania” – domagają się, by dotrzymał danego wtedy słowa.

Jarosław Molga

Podpisy pod petycją zostały uroczystie złożone do drewnianej skrzyni w sercu Bieszczadów, na Połoninie Caryńskiej. W czwartek delegacja mieszkańców przywiezie skrzynię przed Sejm i będzie czekać na przekazanie jej premierowi.

– Domagamy się podjęcia specjalnych środków, tak jak w przypadku klęski żywiołowej, które pozwolą na utrzymanie SOR i które zabezpieczą bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców i odwiedzających Bieszczady, Beskid Niski, Sanoczną i Pogórze Przemyskie – mówi „Codziennej” Duszan Augustyn, mieszkaniec Bieszczadów i jeden z organizatorów akcji.

– W ledwie dwa tygodnie pod apelem podpisała się prawie jedna piąta dorosłej populacji regionu. Gdybyśmy prowadzili zbiórkę dłużej, bez problemu zebralibyśmy nawet 20 tys. podpisów. Mówię to z pełnym przekonaniem, bo na własne oczy widziałem, że prawie każdy przechodzień chętnie podpisywał się pod apelem. I podkreślam, że podpisywali się ludzie o bardzo różnych poglądach i politycznych preferencjach – relacjonuje Augustyn.

Petycja z Połoniny Caryńskiej

„Na podstawie ustawy o petycjach zwracamy się z wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów o natychmiastową interwencję w sprawie utrzymania szpitala powiatowego w Lesku” – zaczyna się petycja.

„Zgodnie z art. 68 Konstytucji RP państwo ma obowiązek zapewnić dostęp do ochrony zdrowia wszystkim obywatelom – także mieszkańcom Bieszczad, Ziemi Sanockiej, Gór Słonnych, Gór Sanocko-Turczańskich i Beskidu Ni-



We wrześniu 2023 r. politycy ówczesnej Platformy Obywatelskiej zorganizowali konferencję, na której przekonywali mieszkańców, że tylko oni są w stanie uratować szpital w Lesku | fot. Facebook/d

skiego. Podczas wizyty w Lesku 5 października 2023 r. obiecał Pan, że usługi publiczne będą dostępne bez względu na miejsce zamieszkania. Niewydolny system zmuszający do zamknięcia szpitala lub jego funkcjonowanie bez szpitalnego oddziału ratunkowego przez strukturalne niedofinansowanie to zaprzeczenie tej obietnicy” – alarmują w petycji mieszkańcy.

„Brak szpitala w naszym regionie to: zagrożenie życia przy nagłych przypadkach; dalsza depopulacja regionu i wyjazdy młodych rodzin; zahamowanie rozwoju gospodarczego; utrwalanie modelu, który wzmacnia aglomeracje, a osłabia Polskę lokalną” – to fragment petycji, pod którą były zbierane podpisy.

„Wierzymy, że dotychczasowy brak interwencji ze strony rządu w sprawie zapew-

nienia nam fundamentalnego bezpieczeństwa zdrowotnego wynika z niedoinformowania, a nie ze złej woli lub z zaprzeczania wcześniejszym deklaracjom z Pana strony. Dlatego apelujemy o natychmiastowe działania, które zapewnią odłożenie szpitala w Lesku i ponowne otwarcie zamkniętych oddziałów, które są kluczowe dla naszego bezpieczeństwa” – apelują mieszkańcy, a także osoby, które w Bieszczadach pracują czasowo, oraz turyści.

– Doskonale wiemy, że bez szpitala nasz region zacznie wymierać. Już dziś ograniczony dostęp do usług publicznych sprawia, że młodzi ludzie niechętnie tu wracają i coraz rzadziej decydują się osiedlać w Bieszczadach. Jeśli stracimy szpital, stracimy także seniorów i osoby przewlekle chore, które potrzebują stałego dostępu do opieki medycznej. Ucier-

pi również turystyka, bo wyjazd w góry czy wypoczynek nad jeziorem będzie się wiązał z realnym ryzykiem, że pomoc medyczna nie dotrze na czas – mówi Duszan Augustyn.

I dodaje, że szpital w Sanoku, do którego prawdopodobnie trafi większość pacjentów z Leska, już teraz jest przeciążony. Szczególnie nocami oraz w sezonie zimowym i turystycznym pacjenci nie mają pewności, czy zostaną przyjęci bez wielogodzinnego oczekiwania. Dlatego zamknięcie SOR w Lesku oznacza nie tylko dłuższy dojazd, lecz także dłuższe kolejki w szpitalach w Sanoku, Brzozowie, Przemyślu czy Rzeszowie.

W petycji zawarto przypomnienie o wizycie Donalda Tuska w Lesku w 2023 r. Wtedy, w trakcie kampanii wyborczej, sam Tusk i jego partyjni koleżdy i koleżanki zapewniali, że za rządów KO szpital w Lesku stanie na nogi.

Leskie kłamstwa KO

We wrześniu 2023 r., a więc tuż przed wyborami, politycy ówczesnej Platformy Obywatelskiej zorganizowali konferencję, na której przekonywali mieszkańców, że tylko ich rząd (a więc po zagłosowaniu na KO) jest w stanie uratować szpital w Lesku, a porodówka jest niezbędna i musi funkcjonować.

– Tu rodziła się moja córka. Gdyby tej porodówki nie było, nie zdążyłabym dojechać dalej, by urodzić – mówiła wtedy europosłanka Elżbieta Łukacijewska.

– Jeśli tej porodówki nie będzie, kobiety będą musiały jechać dziesiątki kilometrów do Krosna, jeszcze dalej do Rzeszowa – wtórowała jej posłanka KO Joanna Frydrych, a Marek Rząsa, poseł KO, podsumował: „W październiku to zmienimy”.

W Lesku Donald Tusk zapowiedział zniesienie limitów w leczeniu, a także nowy algorytm rozdziału pieniędzy dla szpitali z NFZ, który miał uwzględniać nie tylko liczebność powiatu i ilość świadczeń, lecz także „charakterystykę terenu i potrzebę eliminacji wykluczeń” w świadczeniach zdrowotnych. – Trzeba więcejłożyć na powiaty takie jak ten – mówił 10 dni przed wyborami Tusk.

W marcu br. Tusk publicznie ogłosił, że porodówka w Lesku działa, mimo że... została zamknięta z początkiem roku.

O ratunku dla szpitala w Lesku zapewniała Izabela Leszczyna, kiedy była ministrem zdrowia. Były to obietnice bez pokrycia, a żadna pomoc nie dotarła do Leska z resortu zdrowia. Obecnie szpital jest na krawędzi upadku, a dyrektor placówki publicznie zapowiada, że jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, szpital w Lesku może przestać funkcjonować już 1 lipca.

Nie odpuścimy!

– Dlatego jesteśmy zdeterminowani i po bieszczadzku: nie odpuścimy! W czwartek przyjedzie przed Sejm nasza delegacja. Będą w niej mieszkańcy, pracownicy szpitala, także niektórzy samorządowcy. Będziemy czekać do skutku, aż nasza petycja o ratunek dla szpitala zostanie od nas odebrana i przekazana premierowi – mówi Duszan Augustyn.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska **codziennie**

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila: reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



SĄDOWNICTWO \ Prezydent Karol Nawrocki powołał sędziego Zbigniewa Kapińskiego na nowego I prezesa Sądu Najwyższego – poinformował rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz, potwierdzając tym samym informacje Telewizji Republika. To kontrowersyjna nominacja, gdyż Kapiński w 2000 r. wziął udział w sądowej farsie „oczyszczającej” Lecha Wałęsę.

AFERA \ Państwo bezradne wobec ataków wymierzonych w TV Republika i prezydenta

Będzie wniosek o odwołanie Kierwińskiego

Mimo niedzielnych deklaracji, że pierwsze efekty prac specjalnego zespołu badającego fałszywe zgłoszenia dotyczące prywatnych mieszkań dziennikarzy TV Republika oraz domu rodzinnego prezydenta Karola Nawrockiego zostaną przedstawione w ciągu „kilkunastu godzin”, termin ten nie został dotrzymany. Co więcej, instytucje publiczne, pytane o szczegóły dotyczące zespołu, unikają odpowiedzi. – Mam podejrzenia, że on w ogóle nie istnieje – mówi red. Tomasz Sakiewicz, szef TV Republika, „GP” i „GPC”, i dodaje, że nasze środowisko przygotowało zawiadomienie do prokuratury. Z kolei posłowie PiS poinformowali, że składają wniosek o wotum nieufności wobec ministra Marcina Kierwińskiego.

Jan Przemysławski

Od zeszłego tygodnia pracuje zespół, mając na uwadze te wcześniejsze zgłoszenia dotyczące fałszywych alarmów bombowych i też informacji (...) związanych z zagrożeniem zdrowia i życia, więc cały czas tutaj zespół podejmuje konkretne działania. Mamy ustalone już kierunki. Mam nadzieję, że w niedługim okresie, w ciągu, myślę, że kilkunastu godzin, poinformuję państwa o naszych efektach – deklarował w niedzielę rano komendant główny policji gen. insp. Marek Boroń po odprawie zwolanej przez Donalda Tuska.

Działania te zostały podjęte po tym, jak przez ostatnie blisko dwa tygodnie do służb wpływały kaskadowo fałszywe zgłoszenia, na podstawie których funkcjonariusze wchodzili do prywatnych domów dziennikarzy Republiki, a w ostatnią sobotę także do rodzinnego domu prezydenta Karola Nawrockiego w Gdańsku.

Zespół widmo?

Mimo zapewnień szefa policji efekty prac zespołu, o którym mówił, nie zostały przedstawione w deklarowanym terminie. W związku z tym „GPC” zwróciła się do kilku instytucji, aby zapytać, jak wyglądają prace. W pierwszej kolejności kontaktowaliśmy się z MSWiA, jednak nasze telefony pozostały bez odpowiedzi. Wysłaliśmy zatem trzy krótkie pytania do pani rzecznik, m.in. o to, od kiedy dokładnie działa zespół i czy zamierza podjąć współpracę z ofiarami, gdyż dotychczas żaden kontakt nie został nawiązany. Odpowiedź na razie nie nadeszła.

Podobnie sytuacja wyglądała z Komendą Główną Policji. Podczas kontaktu telefonicznego poproszono nas o przesłanie zapytań drogą mailową. Tutaj również zaznaczyliśmy, że zależy nam na choćby krótkiej informacji maksymalnie



do godz. 15.30. Mimo deklaracji, że prawdopodobnie termin ten zostanie dotrzymany, żadna wiadomość do nas nie dotarła.

Sytuacja wygląda jeszcze ciekawiej w Centralnym Biurze Zwalczenia Cyberprzestępczości. Skontaktowaliśmy się z nim, aby ustalić, czy ta instytucja została zaangażowana w prace owego zespołu. Jednak jeden z funkcjonariuszy, z którym mieliśmy okazję rozmawiać, poinformował nas, że duża część personelu, która mogłaby udzielić informacji, wyjechała na uroczystości organizowane w Lublinie i w związku z tym uzyskanie odpowiedzi może być na razie niemożliwe.

Warto podkreślić, że o postępy w ustalaniu sprawców zapytany został wczoraj podczas konferencji w Prudniku (woj. opolskie) Tomasz Siemonek, minister koordynator służb specjalnych. – Pracuje nad tym policja, pracuje nad tym MSWiA. (...) Minister Kierwiński i minister Mroczek mówią o perspektywie kilku dni na nowe informacje i z tego, co wiem, to jest właściwa odpowiedź – powiedział Siemonek.

Nasze środowisko składa wniosek do prokuratury

Niezależnie od zapowiedzi przedstawicieli władzy śro-

dowisko Telewizji Republika i „Gazety Polskiej” zaplanowała swoje działania, które mają zmobilizować różne organy do intensywniejszej pracy na rzecz wyjaśnienia wszystkich okoliczności ataków. – Dziś po południu zamierzamy złożyć do prokuratury zbiorowe zawiadomienie w sprawie wszystkich działań policji wobec naszych pracowników. Liczymy, że przestępcy, którzy działają zarówno w ramach struktury władzy, jak i na zewnątrz, obójcie kim są, zostaną złapani. Będziemy skrupulatnie tego pilnować – powiedział „GPC” we wtorek Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny TV Republika, „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Odnosił się również do zespołu, który miał zostać powołany do wyjaśnienia sprawy. – Nikt dotychczas się z nami nie kontaktował. Mam podejrzenia, że ten zespół w ogóle nie istnieje. Jest jak yeti, bo mówią o nim, ale nikt go nie widział. Prosiłszy o jego powołanie od blisko dwóch tygodni, a o rzekomym istnieniu dowiedzieliśmy się dopiero w niedzielę po tym, co wydarzyło się w domu rodzinnym prezydenta Nawrockiego – dodał szef mediów Strefy Wolnego Słowa. Podkreślił również, że dotychczas nie otrzy-

mał zatwierdzenia interwencji w swoim mieszkaniu w Warszawie, mimo że w ubiegły piątek minęło od niej siedem dni, i nie udostępniono taśm z czynności, mimo że kierowane były o to prośby.

Opinia eksperta od cyberbezpieczeństwa

„Codziennej” udało się skontaktować z emerytowanym oficerem Wojska Polskiego, ekspertem ds. cyberbezpieczeństwa, który zgodził się udzielić nam komentarza, ale poprosił o zachowanie anonimowości. – Nie chciałbym się wypowiadać co do zasadności wejść do lokalów, ale możemy porozmawiać na temat kwestii technicznych. Cała sytuacja przypomina tę sprzed około dziesięciu lub dwunastu lat, kiedy to mieliśmy do czynienia z kaskadowymi zgłoszeniami o podłożeniu bomb pod różne instytucje publiczne. Jeśli nie stoi za tym zwykły użytkownik internetu, to ustalenie rzeczywistego źródła takich działań nie jest łatwe ze względu na rozbudowane mechanizmy anonimizacji. Trzeba jednak podkreślić, że sprawcy czasem popełniają błędy. Dobrą informacją jest powołanie specjalnego zespołu, ale on powinien zostać zawiązany jak najszybciej. Jeżeli za tym stoi jakiś aktor państwo-

wy, to tylko skoordynowane działania różnych służb dają szansę na ustalenie jego tożsamości. Krytycznym elementem w całej sprawie jest czas przechowywania danych przez dostawców usług telekomunikacyjnych – powiedział nam ekspert.

Wotum nieufności dla Kierwińskiego

Działania podjęli także politycy PiS, którzy wczoraj przeprowadzili interwencję poselską w MSWiA. Jednocześnie zapowiedzieli złożenie wniosku o wotum nieufności wobec ministra Kierwińskiego. – To nie pierwszy raz, kiedy Marcin Kierwiński kompromituje urząd ministra spraw wewnętrznych i administracji. Ten człowiek nie radzi sobie z wykonywaniem podstawowych obowiązków, a kwestie bezpieczeństwa wewnętrznego są kluczowe, biorąc pod uwagę sytuację wokół nas. Wniosek, który zostanie przez nas złożony, jest jak najbardziej zasadny i mam nadzieję, że koalicjanci Tuska poważnie się nad nim zastanowią – powiedział „GPC” Sylwester Tułajew, były wiceszef MSWiA, a obecnie członek sejmowej komisji spraw wewnętrznych i administracji.

O komentarz poprosiliśmy też Krzysztofa Tuđużę z Konfederacji, również członka wspomnianej komisji. – W państwie prawa minister spraw wewnętrznych odpowiada za efekty pracy podległych służb. Gdy zginęło auto premiera, efekty były bardzo szybkie. W sytuacji nękania strony opozycyjnej, w tym dziennikarzy, postawa ministra Kierwińskiego jest pełna rezerwy i dystansu. Skrajne i niedopuszczalne upolitycznienie. Zbyt gorliwych działań nie widać. To nadużycie, które nie powinno być tolerowane i zasługuje na dymisję – powiedział nam poseł Tuđuża.

Próbowaliśmy również skontaktować się z przedstawicielami koalicji rządzącej, jednak nie chcieli oni wypowiadać się na temat tej sprawy.

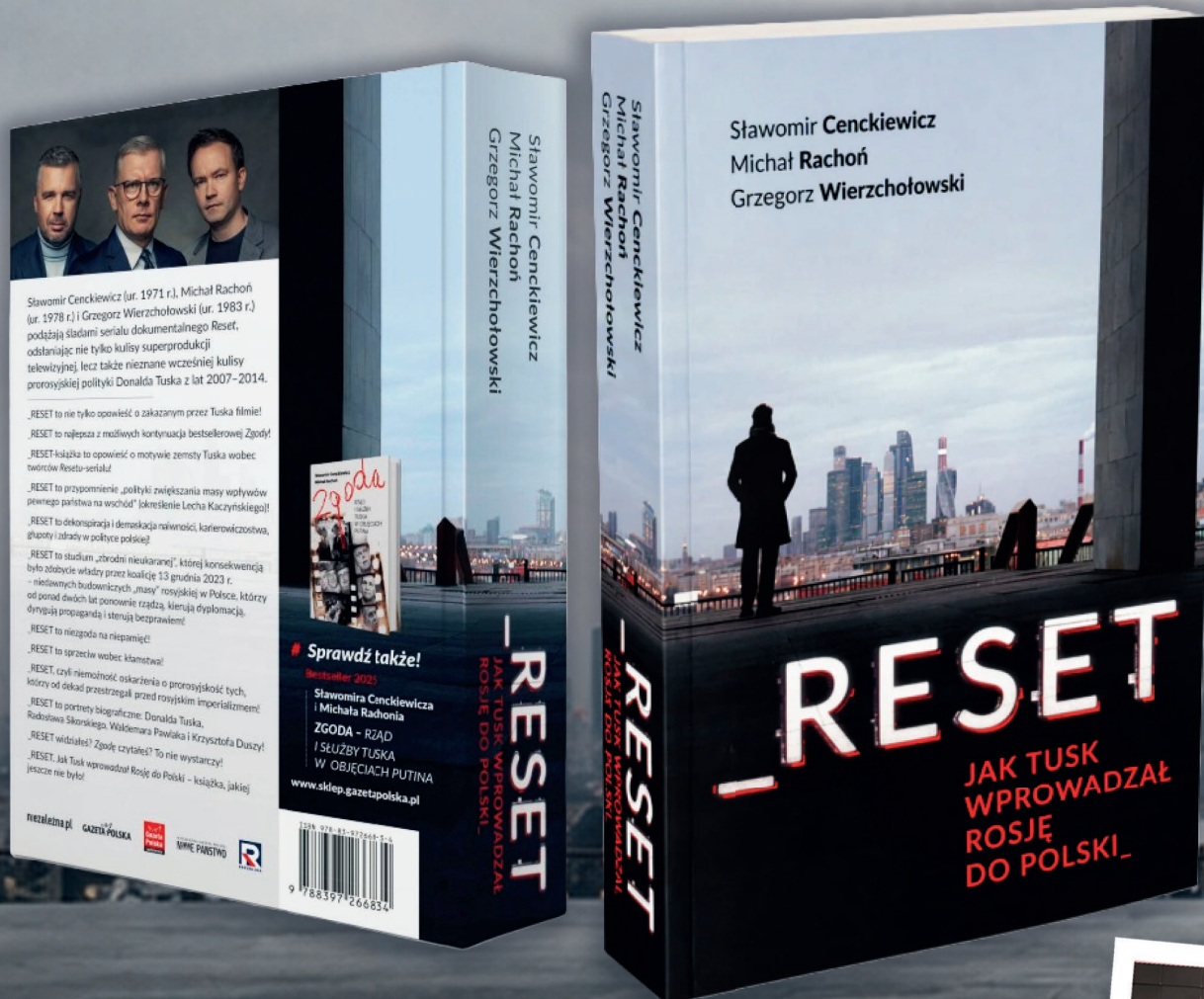
SKLEP
GAZETY POLSKIEJ



SKLEP
TV REPUBLIKA



KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją
w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia.
Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury,
która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:



sklep.tvrepublika.pl



sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70



OBRONNOŚĆ \ Bolesny sondaż dla Bundeswehry

Niemcy wiedzą, że ich wojsko to wydmuszka

Z najnowszego sondażu instytutu INSA, opublikowanego przez „Bild am Sonntag”, możemy się dowiedzieć, że zaledwie 17 proc. Niemców uważa, iż Bundeswehra jest w stanie odpowiednio obronić swój kraj. – Przeciętny Niemiec ma świadomość, że Bundeswehra nie jest od dawna najsilniejszą armią lądową Europy, a jedynie wydmuszką w dużej mierze – komentuje Cezary Gmyz, wieloletni korespondent w RFN.

Paweł Kryszczak

Z sondażu przeprowadzonego przez instytut INSA na zlecenie „Bild am Sonntag” możemy się dowiedzieć, że zaledwie 17 proc. Niemców w pełni lub w pewnym stopniu zgadza się z twierdzeniem, że Bundeswehra mogłaby adekwatnie obronić Niemcy. Natomiast aż 72 proc. badanych jest przeciwnego zdania.

– Niemcy od wielu lat mają problem z Bundeswehrą, a dokładnie od chwili, kiedy Polska w 1999 r. wstąpiła do NATO. Od tego momentu wydatki na obronność w Niemczech dramatycznie spadły, co spowodowało, że Bundeswehra znajduje się w oplakany



Niemcy nie mają złudzeń, że ich armia da radę obronić kraj | fot. Wikipedia/d

stanie – mówi w rozmowie z „Codzienną” Cezary Gmyz, komentator Telewizji Republika, znawca problematyki niemieckiej.

Jak dodaje, wystarczy sięgnąć po coroczne raporty pełnomocnika Bundestagu ds. sił zbrojnych, aby dowiedzieć się m.in. o: nieobsadzanych stacjach etatowych, złym stanie technicznym sprzętu wojskowego, w tym okrętów podwodnych i śmigłowców, oraz fatalnej infrastrukturze. Do tego dochodzą skandale, takie jak w 26 Pułku Spadochronowym, gdzie kilkudziesięciu wojskowych oskarżonych jest o molestowanie seksualne, zażywa-

nie narkotyków i sympatie nazistowskie.

Już poprzedni rząd podejmował pewne decyzje mające nadrobić lata zaniedbań w kwestii Bundeswehry. W lutym 2022 r. ówczesny kanclerz Niemiec Olaf Scholz, przemawiając w Bundestagu, ogłosił „punkt zwrotny” (Zeitenwende) w polityce zagranicznej, energetycznej oraz bezpieczeństwa. Polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) wskazał na konieczność wzmocnienia zdolności obronnych Niemieckich Sił Zbrojnych (Bundeswehra) poprzez przeznaczanie ponad 2 proc. PKB rocznie na

obronność i utworzenie specjalnego funduszu o wartości 100 mld euro.

Kolejny ważny krok podjęto w ubiegłym miesiącu, przyjmując nową strategię rozwoju Niemieckich Sił Zbrojnych. W ramach proponowanych rozwiązań Bundeswehra przekształci się w najpotężniejszą armię konwencjonalną w Europie, która do 2035 r. powinna liczyć 460 tys. żołnierzy, w tym 260 tys. żołnierzy służby czynnej i 200 tys. rezerwistów. Obecnie w niemieckiej armii służy ok. 185 tys. zawodowych żołnierzy.

W rozmowie z „Bild am Sonntag” prezes Federalnego Try-

bunału Obrachunkowego Kay Scheller mówił o konieczności przyspieszenia i uproszczenia zamówień publicznych na rzecz Bundeswehry. Serwis Politico przytacza roczne sprawozdanie Henninga Ottego, komisarza Bundestagu ds. sił zbrojnych, który określił przepisy dotyczące zamówień publicznych jako „niezwykle skomplikowane”.

Na to wszystko nakłada się podejście Niemców do samej Bundeswehry. – W Niemczech cały czas straszą demony przeszłości i Bundeswehra nie jest traktowana jako coś, co powinno mieć priorytetowy kierunek. Wręcz przeciwnie, duża część Niemców wykazuje nastroje pacyfistyczne – mówi Cezary Gmyz.

Jednocześnie Niemcy coraz mniej obawiają się ataku Rosji na Niemcy lub inne kraje NATO. Tylko 38 proc. respondentów jest tym zaniepokojonych, podczas gdy połowa nie. Wcześniejsze badanie INSA, przeprowadzone we wrześniu 2025 r., wykazało, że odsetek ten wynosił 52 proc. – przypomina niemiecka agencja prasowa DPA.

– Trzeba pamiętać, że duża część Niemców odnosi się ze zrozumieniem do Rosji, można wręcz mówić o rusofilii. To zjawisko dość powszechne. Chociaż wojna na Ukrainie zachwiała tą rusofilią, to Niemcy wracają do starego myślenia – wskazuje Cezary Gmyz.

Francja ma dosyć imigrantów

PARYŻ \ Minister sprawiedliwości Francji Gérald Darmanin w wywiadzie dla tygodnika „Le Journal du Dimanche” zaproponował zawieszenie na trzy lata przyjmowania imigrantów, ponieważ kraj „osiągnął limit możliwości integracji i asymilacji”.

W opinii Géralda Darmanina Francja „osiągnęła już granice możliwości integracji i asymilacji”. Z tego względu konieczne jest podjęcie stanowczych kroków, takich jak wprowadzenie trzyletniego moratorium na legalną imigrację.

Minister sprawiedliwości Francji mówił o „położeniu kresu imigracji w jej obecnym kształcie”, co wiąże się z głębokimi zmianami w prawie. Wśród proponowanych rozwiązań jest

zmiana konstytucji, która umożliwiłaby wprowadzenie jasnych limitów migracji, dzięki czemu rząd zyskałby realne narzędzia do ścisłego regulowania napływu cudzoziemców. – Proponuję reformę konstytucji, aby umożliwić ustanowienie kwot wiążących, a nie orientacyjnych, jak obecnie (...). Konstytucja będzie musiała zostać zmieniona – wyjaśnia francuski polityk.

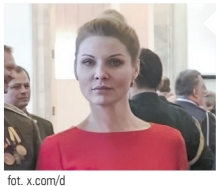
Ponadto Darmanin chciałby, aby zezwolenia na pobyt

wydane w celu wykonywania pracy nie dawały już prawa do łączenia rodzin. Minister sprawiedliwości opowiada się ponadto za przyspieszeniem procedur deportacyjnych osób przebywających nielegalnie lub tych, którym odmówiono prawa pobytu. W tym przypadku chodzi o uzależnienie wydawania wiz od powiązania z administracyjnym nakazem opuszczenia terytorium Francji (OQTF).

Według danych francuskiego MSW w ubiegłym roku ponad 380 tys. obywateli państw spoza Europy uzyskało pierwsze zezwolenie na pobyt we Francji, czyli o prawie 40 tys. więcej niż w 2024 r. (wzrost o 11 proc.) – przypomina „Le Figaro”. We Francji legalnie przebywa obecnie około 4,5 mln cudzoziemców (z wyłączeniem obywateli UE). Największą grupę stanowią osoby z Afryki Północnej, Turcji, Wielkiej Brytanii i Chin.

Eksperti i politycy są zdania, że kwestia polityki migracyjnej będzie jednym z głównych tematów kampanii prezydenckiej w roku 2027. Darmanin zaapelował o wystawienie przez środowiska centrowe jednego kandydata, aby nie doszło do sytuacji, w której w drugiej turze wyborów prezydenckich walczyliby kandydat skrajnie lewicowej Francji Nieujarzmionej (LFI) oraz Zjednoczenia Narodowego (RN). Minister sprawiedliwości nie wykluczył startu w wyborach. – Podejmę decyzję, uwzględniając interesy mojego kraju – podsumował.

Paweł Kryszczak



TRAGICZNY KONIEC PROPAGANDYSTKI

WYPADEK \ Rosyjska propagandystka Anna Tyc – wdowa po Polaku walczącym po stronie Rosjan – utopiła się w Gruzji. Spadła z mostu podczas kręcenia materiału. W 2018 r. wydano ją z Polski.

fol. x.com/d



NIE CHCĄ SIĘ DZIELIĆ

NATO \ Mark Rutte zaproponował, by państwa członkowskie przeznaczały 0,25 proc. PKB na obronę Ukrainy. Pięć z nich – Francja, W. Brytania, Włochy, Kanada i Hiszpania – odrzuciło tę propozycję.

fol. OTAN/d

DYPLOMACJA \ Treść porozumienia jest już niemal gotowa

Wojna w Iranie może się zakończyć w każdej chwili

Sekretarz stanu Marco Rubio poinformował, że porozumienie pokojowe z Iranem jest już niemal gotowe i może być przyjęte w każdej chwili. Równocześnie jednak to porozumienie, chociaż jego szczegóły są jeszcze nieznane, spotkało się z krytyką ze strony republikańskich „jastrzębi” – a administracja Donalda Trumpa im odpowiedziała.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, Donald Trump poinformował w niedzielę, że porozumienie z Iranem jest już niemal wynegocjowane. Napisał na Truth Social, że obecnie obie strony rozmawiają o ostatecznych szczegółach, a jego treść zostanie wkrótce ujawniona. Później jednak stwierdził, że polecił swoim negocjatorom, by nie spieszyli się z tą umową.

W poniedziałek sekretarz stanu Marco Rubio poinformował, że negocjatorzy obu stron mają „dość solidną rzecz na stole”. Podkreślił, że prace nad ostateczną formą porozumienia jeszcze trwają, ale do końca jest już bardzo blisko i może być ogłoszone w każdej chwili.

Rubio przyznał, że jego urzędnicy mieli nadzieję, iż osiągnięcie porozumienia będą mogli ogłosić już w niedzielę, ale ostatecznie tak się nie stało. Podkreślił jednak, że to opóźnienie nie ma większego znaczenia, bo „trochę schodzi, zanim Irańczycy odpowiadzą”.



Sekretarz stanu USA Marco Rubio jest przekonany, że do porozumienia jest już bardzo blisko | fot. Official White House Photo by Molly Riley/d

Wielu komentatorów zauważa, że nowy najwyższy przywódca reżimu Modżtaba Chamenei nadal nie pokazał się publicznie i są wątpliwości, czy w ogóle żyje. Przebieg dotychczasowych negocjacji pokazuje, że reżim nie jest już monolitem, a walki frakcyjne mogą opóźnić porozumienie.

Nieco wcześniej telewizja Fox News poinformowała,

w oparciu o źródła w administracji Trumpa, że umowa jest w 95 proc. gotowa. Iran zgodził się „co do zasady” na oddanie zapasów wzbogaconego uranu i otwarcie cieśniny Ormuz. Trwające obecnie negocjacje mają nie dotyczyć już żądań obu stron, ale języka samej umowy.

Źródło telewizji ujawniło, że strony nie podpiszą porozumienia dziś lub jutro – jego zdaniem

może to potrwać nawet tydzień – bo chcą, żeby było skuteczne. „Nie podpiszemy złej umowy, to jest pewne. Mamy opcje i możemy wznowić uderzenia militarne, jeśli nie uda się dogadać” – twierdzi źródło.

Chociaż treści tego porozumienia jeszcze nie ujawniono, spotkało się już z krytyką ze strony „jastrzębi” w Partii Republikańskiej. Senator Ted Cruz stwier-

dził, że jego przyjęcie byłoby „katastrofalną pomyłką”. Senator John Whicker, przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych, dodał, że 60-dniowe zawieszenie broni, które według mediów ma być jego częścią, przekreśliłoby wszystko, co udało się wywalczyć w Iranie. Senator Lindsey Graham, skądinąd bliski sojusznik Trumpa, ocenił, że jeśli po wszystkim reżim w Teheranie będzie postrzegany jako dominująca siła w regionie, to „trzeba się zastanowić, po co w ogóle zaczęła się ta wojna”.

Donald Trump odpowiedział im w wyjątkowo ostry sposób. Stwierdził, że „nie słucha frajerów, którzy krytykują coś, o czym nic nie wiedzą”. „Jeśli zawrę porozumienie z Iranem, to będzie dobre i właściwe” – podkreślił.

Rubio dodał, że pogląd, iż prezydent Trump „w jakiś sposób zgodzi się na umowę, która ostatecznie postawi Iran w silniejszej pozycji, gdy chodzi o ambicje atomowe, jest absurdalny”.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Iranu Esmail Baghedzi powiedział wcześniej, że obie strony osiągnęły w pewnym stopniu „zrozumienie”, ale do porozumienia może być jeszcze daleko. Stwierdził także, że program atomowy Iranu nie jest częścią tego porozumienia i będzie negocjowany później. To jednak wydaje się wątpliwe – raczej trudno się spodziewać, by USA zgodziły się na jakiegokolwiek porozumienie, które nie zawiera ich głównego postulatu i głównego powodu, dla którego zdecydowano się na zbrojną interwencję.

Rosja straszy świat Oriesznikiem

WOJNA NA UKRAINIE \ Rosyjscy najeźdźcy podczas ostatniego ataku na Kijów użyli pocisku balistycznego Oriesznik, zdolnego do przenoszenia głowic jądrowych. Takie działania Kremla mają na celu zduszenie ducha walki obrońców i wystraszenie Zachodu.

To był kolejny zbrodniczy atak Rosjan na cele cywilne na Ukrainie. W nocnych atakach na ukraińską stolicę i obwód kijowski siły podległe Moskwie użyły 600 dronów i 90 rakiet, w wyniku czego zginęły co najmniej cztery osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych. Rosyjska armia skupia się na atakowaniu obiektów infrastruktury krytycznej i użyteczności publicznej, a także dzielnic mieszkaniowych.

Podczas uderzeń doszło do uszkodzenia siedziby dwóch polskich organizacji: sali prób Zespołu Pieśni i Tańca „Polanie znad Dniepru”, który od wielu lat promuje polską kulturę ludową, a także pomieszczenia organizacji Language Bridge, zajmującej się upowszechnianiem języka polskiego.

Największe poruszenie wywołało użycie przez Moskwę pocisku balistycznego Oriesznik, co jest trzecim takim przypadkiem

od rozpoczęcia wojny. Eksperti wskazują, że jest on zmodyfikowaną wersją międzykontynentalnego pocisku balistycznego RS-26 Rubież – porusza się on z prędkością do 8–10 machów (ponad 10–12 tys. km/h) i ma zasięg do 5,5 tys. km. Rosyjska propaganda twierdzi, że to broń hipersoniczna, ale zachodni eksperci zwracają uwagę, że według rosyjskiej definicji każdy pocisk balistyczny jest hipersoniczny.

W związku z jego użyciem strona ukraińska domaga się pilnego zwołania posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz posiedzenia Forum OBWE ds. Współpracy w Dziedzinie Bezpieczeństwa i Stałej Rady OBWE. „Muszą udzielić adekwatnej i zdecydowanej odpowiedzi agresorowi, który próbuje zrekomensować brak postępów militarnych na polu bitwy terrorem wobec ludności cywilnej” – tłumaczył tę decyzję na portalu X szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha. Jego zdaniem rosyjski zbrodniarz Władimir Putin stara się osłabić wolę walki Ukrainy,

atakując ludność cywilną i niszcząc budynki mieszkalne, a także „próbując zastraszyć świat”.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen skomentowała, że takie działania Rosjan oznaczają nie pokazanie siły, lecz rozpacz. Przewodniczący Rady Europejskiej Antonio Costa ocenił, że Moskwa nie jest zainteresowana pokojem. Kanclerz Niemiec Friedrich Merz napisał o „lekomyślniej eskalacji konfliktu”. Prezydent Francji Emmanuel Macron zaznaczył, że użycie tego pocisku to „pewna forma ucieczki do przodu i impas w wojnie agresywnej Rosji”.

.....
Petar Petrović
portal TVRepublika.pl



SUROWCE \ W ciągu miesiący do Japonii dotarł zaledwie jeden tankowiec z ropą z Zatoki Perskiej. Azja zbliża się do krytycznie niskich zapasów surowca. Eksperti ostrzegają, że podobny problem wkrótce może dotknąć Europę i USA. Wojna z Iranem ciągle podbija ceny energii i destabilizuje dostawy.

POLITYKA ŚRODOWISKOWA \ Złudne oszczędności, realne kłopoty

Chińczycy zarobili na naiwności zielonych idei UE

Szumne zapowiedzi o neutralności klimatycznej i zielonej transformacji zderzyły się z brutalną rzeczywistością międzynarodowego śledztwa. Jak wynika z ustaleń agencji Bloomberg, polskie podmioty gospodarcze znalazły się na liście nabywców fikcyjnych certyfikatów redukcji emisji, za którymi stały chińskie firmy widmo. To, co miało być tanim sposobem na czyste sumienie i spełnienie unijnych wymogów, okazało się gigantycznym oszustwem.

Paweł Woźniak

Mechanizm był genialny w swojej prostocie. Chińscy pośrednicy, współpracując z lokalnymi podmiotami, zgłaszali do systemów certyfikacji projekty typu UER (Upstream Emission Reductions). Miały one rzekomo ograniczać uwalnianie gazów cieplarnianych przy wydobyciu surowców w odległych prowincjach Chin. W rzeczywistości wiele z tych instalacji istniało tylko na papierze,

a w niektórych przypadkach za nowoczesne systemy wychwytywania metanu służyły... zwykle zabudowania gospodarcze.

Polskie firmy, szukając optymalizacji kosztów w obliczu coraz surowszych regulacji środowiskowych, kupowały te jednostki, by minimalizować, a nawet „zerować” swój ślad węglowy. Dziś te certyfikaty są nic niewarte.

Śledztwo rzuca ponury cień na renomowane europejskie firmy audytorskie. To one miały być gwarantem rzetelności systemu. Tymczasem inspek-

torzy często zatwierdzali projekty bez wizji lokalnej lub opierali się na zmanipulowanych danych dostarczanych przez chińskich partnerów. W efekcie do europejskiego systemu klimatycznego wpompowano miliony ton fikcyjnych redukcji, co de facto oznacza, że realne zanieczyszczenie atmosfery było znacznie wyższe, niż wykazywały statystyki.

Dla polskich przedsiębiorstw sprawa ma dwa wymiary. Finansowy – bo wydane miliony złotych przepadły bezpowrotnie, a obowiązek redukcji emisji pozostał niespełniony. Jed-

中國海關總署認證榴蓮

This certificate is proudly presented to / 此证书特颁发给:

This certificate confirms that the farm is officially approved by China's GACC for export, meeting strict phytosanitary and food safety standards, including myGAP compliance, proper handling, and full traceability.

此证书确认该农场已正式获得中国海关总署 (GACC) 批准出口, 并符合严格的植物检疫与食品安全标准, 包括 myGAP 认证、规范操作流程及完整的可追溯体系。

Registration No. of Chinese side (CHINA REG. NO.)	QMYS1425082600001	Province/State	雪兰莪 (马来西亚) Kedah, Malaysia
Country/Region	马来西亚 Malaysia	Product category	新鲜水果 Fresh fruits
Product type	新鲜水果 Fresh fruits	Product name (English)	DURIAN
Product name (Chinese)	榴蓮	Overseas official registration No.	MY 2025 DF 0183
Type of enterprise	生产型 Production	Enterprise name (local language)	O GREEN DURIAN FARM
Enterprise name (English)	O GREEN DURIAN FARM	Enterprise address (local language)	Lot 2276, WANG PINANG, MUKIM KULIM, 09000 KULIM
Enterprise address (English)	LOT 2276, WANG PINANG, MUKIM KULIM, 09000 KULIM	Enterprise Contacts	Mr. Fan Kong Yau
Registration status	正常 (有效) Normal	Contact email	ogreendurianfarm@gmail.com
Contact number	016-5237803	End time of registration	2999.12.31 23:59:59
Start time of registration	2025.08.22 00:00:01		

中国注册编号 (China REG No) : QMYS1425082600001 海外注册编号 (Overseas REG No) : MY 2025 DF 0183

To, co miało być tanim sposobem na spełnienie unijnych wymogów, okazało się gigantycznym oszustwem | fot. x.com/d

nak znacznie groźniejszy jest wymiar wizerunkowy. W dobie raportowania ESG (Environmental, Social and Governance) oskarżenie o wspieranie „greenwashingu” może oznaczać utratę zaufania inwestorów, problemy z pozyskaniem finansowania oraz kary ze strony organów nadzorczych.

Eksperti nie mają wątpliwości: to sygnał ostrzegawczy

dla całego rynku. Dobrowolne certyfikaty węglowe, kupowane „okazyjnie” na rynkach pozaeuropejskich, stają się tykającą bombą zegarową. Unijna prokuratura oraz krajowe organy ścigania już analizują przepływy pieniężne, a firmy, które zakupiły trefne dokumenty, muszą przygotować się na drobiazgową kontrolę swoich „zielonych” portfeli.

Rynek pracy za Odrą zaczyna pękać

TRENDY \ Jeszcze rok temu niemieccy ekonomiści mówili o „cudzie zatrudnienia”, który chronił największą gospodarkę Europy przed skutkami recesji. Dziś te słowa brzmią jak odległe wspomnienie. Najnowsze dane Destatis za I kwartał 2026 r. nie pozostawiają złudzeń: niemiecki rynek pracy, dotąd uchodzący za niewzruszony, zaczął pękać.

Według opublikowanych właśnie danych liczba pracujących w Niemczech spadła w I kwartale o 486 tys. osób. Choć stycznia i luty tradycyjnie przynoszą sezonowe spadki, to tegoroczny wynik jest o ponad 100 tys. gorszy od średniej z ostatnich lat. Po odsezonowaniu rynek skurczył się o 61 tys. etatów – to trzeci spadkowy kwartał z rzędu, co w terminologii ekonomicznej oznacza „recesję na rynku pracy”.

Głównym ogniskiem problemów pozostaje przemysł, który stracił w skali roku 171 tys. miejsc pracy. To efekt kumulacji trzech czynników: wysokich cen energii, słabnącego eksportu do Chin oraz nowego

szoku cenowego wywołanego eskalacją konfliktu na Bliskim Wschodzie w marcu 2026 r.

„To już nie jest tylko chwilowe spowolnienie. Obserwujemy strukturalną zmianę, w której przemysł ciężki i maszynowy trwale redukują moce produkcyjne w Niemczech” – komentują analitycy z Wiesbaden.

Sytuację ratują sektor publiczny, edukacja i ochrona zdrowia, gdzie zatrudnienie wzrosło o 181 tys. osób. Bez tego bufora statystyki ogólnie byłyby katastrofalne.

Pogarszająca się sytuacja na rynku pracy zaczęła rzutować na nastroje obywateli. Barometr konsumencki HDE spadł w maju do najniższego pozio-

mu od trzech lat. Niemcy, obawiając się o trwałość swoich miejsc pracy i walcząc z ponownym wzrostem inflacji (prognozowanej na 2,9 proc. w 2026 r.), drastycznie ograniczyli wydatki.

Handel detaliczny i gastronomia, które miały być motorem odbicia w 2026 r., odnotowały spadek zatrudnienia o 81 tys. osób. To jasny sygnał, że kryzys z hal fabrycznych rozlewa się na ulice handlowe.

Rząd federalny skorygował prognozę wzrostu PKB na ten rok do zaledwie 0,6 proc. Mimo że marzec przyniósł niespodziewany wzrost zamówień w przemyśle (+5,0 proc.), ekonomiści ostrzegają, że to

efekt „zamówień na zapas” w obawie przed zerwaniem łańcuchów dostaw przez Iran.

Analiza bieżącej sytuacji makroekonomicznej wskazuje na wyraźne pogorszenie kluczowych parametrów gospodarczych. Całkowita liczba pracujących zatrzymała się na poziomie 45,64 mln osób, co po uwzględnieniu korekt sezonowych oznacza spadek o 0,1 proc. w skali kwartału. Równoległe obserwujemy niepokojący trend po stronie bezrobocia – liczba osób pozostających bez pracy wzrosła do 1,84 mln, co oznacza, że w ciągu zaledwie dwunastu miesięcy przybyło ich aż 210 tys. Przekłada się to bezpośrednio na wzrost stopy bez-

robocia, która wynosi obecnie 4,2 proc., podczas gdy jeszcze rok wcześniej oscylowała w granicach 3,7 proc.

Eksperti podkreślają, że obecna stagnacja nie jest jedynie wynikiem cyklicznych wahań, lecz efektem wieloletnich zaniedbań w niemieckiej strategii gospodarczej. Przez dekady dobrobyt opierano na ryzykownym modelu: taniej energii z Rosji, nieograniczonym eksporcie do Chin oraz restrykcyjnej polityce budżetowej, która doprowadziła do potężnego deficytu inwestycyjnego w infrastrukturze i cyfryzacji. Opóźniona transformacja sektora motoryzacyjnego w starciu z konkurencją z Azji oraz nadmierna biurokracja sprawiły, że Niemcy stały się „chorym człowiekiem Europy”, tracąc elastyczność niezbędną do reagowania na gwałtowne zmiany geopolityczne po 2022 r.



KE TNIE PROGNOZY DLA EUROPY. WOJNA I DROŻSZA ENERGIA HAMUJĄ GOSPODARKE

RAPORT \ Komisja Europejska obniżyła prognozy wzrostu gospodarczego dla UE i strefy euro na lata 2026–2027. Powodem są wojna na Bliskim Wschodzie, drożejąca ropa i wyższa inflacja. KE ostrzega, że konflikt zwiększa presję na finanse publiczne i może zahamować ożywienie gospodarcze. W pesymistycznym scenariuszu inflacja pozostanie wysoka także w 2027 r.

RODZICIELSTWO \ Ojcowie coraz częściej opiekują się dziećmi, jednak kobiety nadal biorą na siebie najwięcej obowiązków

Mama pyta ZUS. Nowy poradnik ma pomóc rodzicom odnaleźć się w przepisach

Macierzyński, chorobowe w ciąży, opieka nad chorym dzieckiem czy świadczenie 800+ – dla wielu rodziców system świadczeń nadal bywa labiryntem formalności. Z okazji Dnia Matki Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina, że uruchomił specjalny poradnik i dedykowaną skrzynkę mejlową dla przyszłych i obecnych rodziców.

Mariusz Andrzej Urbanke

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przygotował specjalny poradnik, który ma pomóc rodzicom odnaleźć się w gąszczu przepisów dotyczących ubezpieczeń i świadczeń. Publikacja zawiera praktyczne wskazówki dotyczące konkretnych sytuacji życiowych i wyjaśnia zasady korzystania m.in. z: zasiłku macierzyńskiego, zasiłku chorobowego w czasie ciąży czy zasiłku opiekuńczego przysługującego na opiekę nad chorym dzieckiem.

Poradnik uwzględnia różne formy aktywności zawodowej: pracę na etacie, umowę-zlecenie czy prowadzenie własnej działalności gospodarczej. Opisuje także mniej typowe sytuacje, np. łączenie urlopu wychowawczego z prowadzeniem firmy. Publikację można pobrać ze strony internetowej ZUS, będzie również dostępna w wersji papierowej w placówkach zakładu.

W marcu 2026 r. ZUS uruchomił specjalną skrzynkę mejlo-



Między styczniem a kwietniem 2026 r. zasiłek macierzyński na urlopie rodzicielskim pobierało 188 tys. osób. Aż 87 proc. z nich stanowiły kobiety | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

wą: mama@zus.pl. Przyszli i obecni rodzice mogą kierować tam pytania dotyczące indywidualnych spraw oraz formalności związanych z uzyskaniem świadczeń. – Przedsiębiorcze mamy pytają np. o dokumenty potrzebne do wypłaty zasiłków. Kobiety, którym w trakcie ciąży zakończyła się umowa, chcą wiedzieć, z jakich świadczeń mogą skorzystać po urodzeniu dziecka

– wylicza Urszula Juszczak, dyrektor departamentu zasiłków w Centrali ZUS.

Jak dodaje, pracowniczki pytają również o sytuacje związane z urodzeniem dziecka podczas urlopu wychowawczego. Nie brakuje też kobiet, które dopiero planują macierzyństwo i chcą wcześniej poznać przepisy, aby podejmować ważne decyzje dotyczące studiów, pracy czy wyjazdu za granicę.

Wsparcie można tradycyjnie uzyskać także w placówkach ZUS, podczas e-wizyty, na infolinii pod nr. 22 560 16 00 oraz mejlowo pod adresem cot@zus.pl.

W Dniu Matki warto pamiętać o zmianach, które w ostatnich latach zaszły w zakresie praw rodzicielskich. W kwietniu minęły trzy lata od wdrożenia w Polsce unijnej dyrektywy „work-life balance”, która ma wspierać równowagę między

życiem zawodowym i rodzinnym oraz większe zaangażowanie ojców w opiekę nad dziećmi.

Statystyki pokazują, że ojcowie coraz częściej korzystają z urlopów rodzicielskich, choć nadal pozostają w zdecydowanej mniejszości. Między styczniem a kwietniem 2026 r. zasiłek macierzyński na urlopie rodzicielskim pobierało 188 tys. osób. Aż 87 proc. z nich stanowiły kobiety.

To właśnie mamy najczęściej przejmują także obowiązki związane z opieką nad chorymi dziećmi. W ubiegłym roku lekarze wystawili opiekunom zwolnienia lekarskie średnio na 10 mln dni opieki nad dziećmi, a 78 proc. tego czasu wykorzystały kobiety.

ZUS przypomina również o ważnej zmianie dotyczącej programu 800+. Część beneficjentów otrzyma świadczenie za czerwiec wcześniej niż zwykle. Powodem są dni wolne oraz układ weekendów wpływających na harmonogram przelewów.

Nie wszyscy rodzice zobaczą jednak pieniądze na kontach w czerwcu. Dotyczy to osób, które nie złożyły wniosku o świadczenie na nowy okres rozliczeniowy do 30 kwietnia 2026 r. i tym samym nie zachowały ciągłości wypłat. Nie oznacza to utraty prawa do świadczenia. Rodzice nadal mogą otrzymać pieniądze za czerwiec wraz z wyrównaniem, ale przelew zostanie zrealizowany później – po rozpatrzeniu wniosku przez ZUS.

(współpraca: miecz)

Polacy ostrożniej wydają pieniądze

SPRZEDAŻ \ Po niezłym marcu przyszło wyraźne wyhamowanie. Sprzedaż detaliczna w Polsce wzrosła w kwietniu 2026 r. jedynie o 1,3 proc. rok do roku. Ekonomiści uspokajają, że słabszy wynik to przede wszystkim efekt przesunięcia Świąt Wielkanocnych. Jednocześnie coraz częściej zwracają uwagę na ostrożniejsze zachowanie konsumentów.

Główny Urząd Statystyczny podał, że sprzedaż detaliczna w cenach stałych wzrosła w kwietniu o 1,3 proc. r/r, podczas gdy miesiąc wcześniej tempo wzrostu sięgało 8,7 proc. W ujęciu miesięcznym sprzedaż spadła o 0,8 proc. Z kolei w cenach bieżących wzrost wyniósł 2,8 proc.

Zdaniem ekonomistów słabszy wynik był w dużej mierze konsekwencją kalendarza. Wielkanoc przypadła w tym roku bardzo wcześnie – już 5 kwietnia – przez co znaczna

część przedświątecznych zakupów została zrealizowana jeszcze pod koniec marca.

Eksperti Erste Banku Polska podkreślają, że kwietniowe spowolnienie nie świadczy o fundamentalnej słabości gospodarki. Ich zdaniem kwiecień tylko częściowo skorzystał z efektu świątecznych zakupów, a jednocześnie w pełni odczuł poświęczone ograniczenie wydatków. Szczególnie mocno było to widoczne w sprzedaży żywności oraz w sklepach niefachowych.

Podobnie sytuację oceniają ekonomiści ING Banku Śląskiego. Zwracają jednak uwagę, że konsumenci zaczęli ostrożniej podchodzić do większych zakupów. Widać to szczególnie w segmencie dóbr trwałych.

Ekonomiści Banku Pekao wskazują na wyraźne wyhamowanie sprzedaży mebli oraz sprzętu RTV i AGD. Ich zdaniem może to oznaczać rosnące obawy gospodarstw domowych o przyszłą sytuację finansową.

Słabiej niż w marcu wyglądała też sprzedaż odzieży i obuwni.

Część analityków tłumaczy to efektem pogody i wcześniejszym przesunięciem zakupów związanych z nadejściem wiosny. Jednocześnie ekonomiści nie wykluczają, że coraz większą rolę odgrywa pogorszenie nastrojów konsumenckich.

Na tle słabszych danych wyróżniła się natomiast sprzedaż paliw. Według ekonomistów jej wzrost był wyjątkowo silny i mógł wynikać z obaw kierowców przed dalszym wzrostem cen ropy w związku z napięciami na Bliskim Wschodzie. Ana-

litycy Banku Pekao porównali skalę wzrostu do wcześniejszych epizodów tankowania „pod korek” po wybuchu wojny w Ukrainie.

Ekonomiści Crédit Agricole zwracają uwagę, że choć część obecnego osłabienia ma charakter przejściowy, w kolejnych miesiącach konsumpcja może pozostawać pod presją. Powodem ma być rosnąca inflacja ograniczająca realną siłę nabywczą gospodarstw domowych.

Bank prognozuje, że spożycie prywatne wzrośnie w całym 2026 r. o 2,6 proc., wobec 3,7 proc. rok wcześniej. Mimo wolniejszego tempa konsumpcja pozostanie jednak jednym z głównych motorów wzrostu polskiej gospodarki.

(p.woz.)



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ireneusz Cezary Kamiński

(ur. 1963 r.) prawnik i socjolog, profesor INP PAN, były sędzia ad hoc ETPC

|| Ten przepis odnosi się tylko do oskarżenia w sprawie karnej (część karna) albo do rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym (część cywilna). Nie ma natomiast zastosowania do materii administracyjnych, a to właśnie przypadek dostępu do zawodu sędziego. ||

USTRÓJ PAŃSTWA \ Po co nam Rada Europy?

Kolejny patowy wyrok ETPC

Ubiegłotygodniowy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie prerogatywy prezydenta przy powoływaniu sędziów każe zadać pytanie, czy jako suwerenny kraj powinniśmy należeć do Rady Europy, skoro organizacja ta uderza w same podwaliny naszego ustroju.



Jakub Pilarek

Mówię otwarcie: niniejszy tekst jest prowokacyjny. Doskonale rozumiem, że postulat wyjścia z Rady Europy, której członkiem jesteśmy od 1991 r., jest politycznie karłowaty. Od razu nasuwają się skojarzenia z Rosją, która opuściła tę organizację po napaści na Ukrainę. Rozumiem także, że przy obecnej świadomości społeczeństwa polityk, który zacząłby wprost głosić takie poglądy, zaliczyłby zapewne sondażowy zjazd.

Jednak mam ten komfort, że politykiem nie jestem i mogę pisać, co chcę. A chcę wskazać, że to, iż nasz wymiar sprawiedliwości jest w agonii, to w dużej mierze zasługa Rady Europy, a konkretnie jej organu pod nazwą Europejski Trybunał Praw Człowieka.

Uzurpacja pod płaszczykiem praw człowieka

To właśnie ETPC wydał całą serię orzeczeń, które stanowiły podbudowę pod ideologię „neosędziów”, na czele z niechlubnej pamięci orzeczeniem w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce, w której uchylono wyrok Sądu Najwyższego na korzyść Krzysztofa Wyszkowskiego, wydany ze skargi nadzwyczajnej prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Choć z jednej strony orzeczenie to w zasadzie nic nie zmieniło w naszym krajobrazie systemu sprawiedliwości, to z drugiej – dało paliwo rozmaitym bodnarowcom i żurkowcom. Z punktu widzenia polityki znaczenie tego wyroku stało się doniosłe.

Wspomniany na wstępie wyrok z 21 maja 2026 r. wpisuje się w tę tradycję, czyli rozmontowywania państwa polskiego. O co tu chodzi? Sp. prezydent Lech Kaczyński w 2008 r. odmówił zaprzysiężenia trójki asesorów, których ówczesna Krajo-



Panuje powszechne przekonanie, że społeczność europejska to coś oświeconego, lepszego, mądrego, co chce dla nas samego dobra. Nic bardziej mylnego! | fot. AdobeStock/d

wa Rada Sądownictwa wskazała jako kandydatów na sędziów. Próbowali zaskarżać tę decyzję do sądów administracyjnych, a także do „starego” Trybunału Konstytucyjnego, ale zostali wszędzie tam spuszczeni „na bambus”.

Przekaz był jasny: nominacje sędziowskie to prerogatywa prezydenta i basta. Niezrażeni niepowodzeniem młodzi prawnicy poszli ze skargą do ETPC. Był to 2014 r., a więc 12 lat temu. I dopiero teraz, dziwnym trafem w trakcie przesilenia w Krajowej Radzie Sądownictwa, „europejscy sędziowie” ze Strasburga przypomnieli sobie o sprawie, która jest bardzo nie na rękę prezydentowi Karolowi Nawrockiemu. Jak można zakładać, głowa państwa będzie odmawiała nominacji sędziowskich dla rozmaitych warcholów, którzy podważali status sędziów. Europejscy sędziowie przypomnieli – i stwierdzili, że ostateczny głos w procedurze powoływania sędziów krajowych nie może należeć do prezydenta. Jego decyzja musi podlegać kontroli sądowej.

Depczą własną konwencję

Wyrok jest skandaliczny nie tylko z uwagi na czytelny timing

polityczny. Przede wszystkim wydany został contra legem, czyli przeciwko prawu. I to nawet nie rdzennie polskiemu prawu, ale samej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, która w Polsce weszła w życie jako umowa międzynarodowa w 1993 r.

W art. 6 konwencja głosi, co następuje: „Každy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”.

Czy sprawa asesorów zaliczała się do którejś z tych dwóch kategorii? Oczywiście nie. To zagadnienie ustrojowe, konstytucyjne. Gdyby już koniecznie chciało „rznąć głupa”, należałoby to uznać za sprawę administracyjną. Ale konwencja nie daje prawa ETPC do zajmowania się taką tematyką. I my jako kraj na to nie wyraziliśmy zgody!

Mamy więc do czynienia z organem, który gwałcając własne prawo, narusza naszą konstytucję i na dodatek orzeka, że ma-

my za to płacić, bo ówczesni asesorzy dostali rekompensaty. A sprawa, na kanwie której wyrok został wydany – z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością – będzie multiplikowana z powodów, jak wyżej wskazano. Czyli tych tabunów Przymusińskich, Gąciarków czy Tuleyów, którzy będą chcieli pięć się po szczeblach sędziowskich, a których Karol Nawrocki nie nominuje.

Zagrozenie dla suwerenności

Trzeba być naprawdę zaślepionym, by nie widzieć śmiertelnego zagrożenia w tym procederze. Nawet jeżeli identyfikujemy się z danymi postulatami, to przecież uznając prawo ETPC do tak dalekiej ingerencji poza ustawą w nasz porządek prawny, kręcimy stryczek na własną szyję. To wszak organ w praktyce poza jakąkolwiek kontrolą społeczną.

Dziś, szanowny lewaku, podobna ci się, co robi, bo gnębi „pisowców”, ale być może wkrótce uderzy w inny sposób w twoje interesy. W jaki? W jakikolwiek, bo skoro można orzekać w ewidentny sposób wbrew ustawie, to znaczy, że można robić wszystko. Na przykład wspierać deweloperów.

Oczywiście ETPC dla wielu obywateli stanowi ostatnią deskę ratunku w sporze z państwem polskim. Tego nie można tracić z oczu. Jednak liczby nie są tu oszałamiające. Na przykład w 2019 r. trybunał wydał wobec Polski zaledwie 12 wyroków i w 11 stwierdził naruszenie konwencji. Czy może to stanowić usprawiedliwienie wobec demontażu ustroju? To pytanie retoryczne.

Zaznaczyłem na wstępie, że rozważania na ten temat są wielce niepoprawne politycznie. A dla samych polityków wręcz samobójcze. To prawda, która pokazuje, jak wielkie pranie mózgu zgotowano Polakom. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że Unia Europejska – czy szerzej, w kontekście Rady Europy, społeczność europejska – to coś oświeconego, lepszego, mądrego, co chce dla nas samego dobra. Ludzie, którzy na gruncie polityki krajowej są święcie przekonani, że wszyscy politycy to siebie warci dranie, nagle w obszarze zagranicznym zmieniają optykę. Traktują samych siebie jako dzikusów, którzy doznają jakiejś szczególnej łaski ze strony wyższych form życia i cywilizacji. A równocześnie wywyższają się ponad tych, który nie chcą przyjąć, że Zachodowi należy się bezwarunkowo oddać.

Aby zwalczyć tę zarazę w umysłach Polaków, trzeba niewątpliwie otwartym tekstem o tym mówić. Systematycznie, metodycznie, merytorycznie. To cyklicznie robi m.in. Rafał Ziemkiewicz, wprost pisząc o konieczności planowania polescape, czyli ucieczki Polski z rozpadającej się UE. Kropla draży skałę. Podobnie należy pisać o Europejskim Trybunale Praw Człowieka, który przeistacza się coraz bardziej w trybunał bezprawia.

To taktyka – metoda oswojania. Sama w sobie jest neutralna. Po prostu człowiek jest do różnych rzeczy przyzwyczajony. A tu musi się przyzwyczaić, że Polacy jako gospodarze we własnym kraju mogą rozmawiać o zasadności przynależności do różnych „klubów”. A nawet powinni. I jeżeli te „kluby” zaczynają przypominać kosmopolityczne gangi, to pora się stamtąd zawiązać. Oczywiście nie „na wariata” i najlepiej nie samemu, tylko z pozyskanymi sojusznikami. Ale to już kwestia na inną opowieść o wyzwaniach stojących przed Polską.



fot. Wikipedia/d

Józef Piłsudski

(1867–1935) działacz społeczny i niepodległościowy, żołnierz, polityk, mąż stanu, premier, naczelnik państwa, marszałek Polski

Do polityki garną się ludzie, którzy nic nie osiągnęli, a więc nieudacznicy i darmozjady. Polityka to dla nich deska ratunku, mogą godnie żyć, nie dając w zamian nic.

FELIETON \ Najpierw wielki marsz Solidarności, a potem klęska KO w Krakowie

Wszyscy razem w Warszawie i Krakowie

Tegoroczna wiosna trwała wyjątkowo długo w swoistym pogodowym zawieszeniu, by ostatecznie dość gwałtownie przyspieszyć i eksplodować długo wyczekiwaną zielenią. W polityce brakowało dominującego koloru, jednak wreszcie można uznać, że następuje przebudzenie. Warszawski wielki marsz Solidarności, sensacyjne referendum w Krakowie i odwołanie prezydenta Aleksandra Miszalskiego to jego wyraźne symptomy.



Krzysztof Karnkowski

pozostając przy podziale na wydarzenia pozytywne i niepokojące, zaczniemy od tych drugich.

Wydawało się, że wejście policjantów do warszawskiego biura Tomasza Sakiewicza będzie stanowiło apogeum fali dziwnych zdarzeń z udziałem polskich służb, ich tajemniczych informatorów dokonujących fałszywych zgłoszeń oraz nieumiejętnych lub działających w złej wierze polityków, którzy skupili się na tępych tłumaczeniach skandalu procedurami. A czasem wręcz chwalać podległe sobie instytucje, że skupiły się na reakcji, ignorując całkowicie znane już wszystkim dobrze tło zdarzeń.

Zapewne wielu z nas zastanawiało się po wejściu do domu red. Sakiewicza, kto będzie następną ofiarą tajemniczej prowokacji, która w zastanawiający sposób omija przeciwników obecnej władzy, koncentrując się na dziennikarzach najbardziej nie lubianej przez nią stacji telewizyjnej. Chyba mało kto spodziewał się, że sprawa zajdzie tak daleko i w kolejny weekend rozgrzeje nas wiadomość o fałszywych zgłoszeniach, a w ich następstwie wejściu służb do mieszkania, będącego współwłasnością prezydenta RP Karola Nawrockiego.

Po szeroko pojętej stronie opozycyjnej zapanowało przekonanie, że doszło do przekroczenia kolejnej granicy. Pojawiły się też porównania do białoruskich metod zastraszania opozycji.

Kto stoi za atakami?

Dwie dominujące reinterpretacje zdarzeń w skrócie opisać można następująco: według pierwszej za atakami na prezydenta i dziennikarzy stoją bezpośrednio polskie służby i politycy obozu władzy; według drugiej jest to działanie niezależne od nich, z którym nie potrafią sobie oni poradzić. Nie potrafią lub nie chcą, bo na razie jego ofiarą pa-



Szeroki przekrój osób, które dotoczyły do marszu Solidarności, powinien być największym sygnałem ostrzegawczym dla Donalda Tuska, alarmem głośniejszym jak związkowe syreny | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

dają środowiska, których premier i jego ludzie nie darzą sympatią.

Incydent związany z gdańskim mieszkaniem Nawrockich wywołał dwa rodzaje reakcji. Po oficjalnym, na potrzeby mediów i co bardziej naiwnych odbiorców „empatycznym” wpisie Donalda Tuska spływały zapewnienia o działaniach. W ramach reakcji rządu powołano jakoby nawet specjalne gremium, zajmujące się atakami hybrydowymi. Tyle że nie podjęło ono kontaktu z ofiarami.

W weekend dominowały wśród rządzących samozadowolenie i przekaz, by nie wtrącać się we wzorowe, podręcznikowe działania służb. Kropla draży skałę, więc ironiczne, kpiące i lekceważące wypowiedzi przedstawicieli sejmowej większości oraz ich medialnego zaplecza uwiarygadniają mniej korzystne dla Tuska i jego ludzi interpretacje.

Tak jak z całego wątku red. Sakiewicza niektórzy zainteresowali się tylko tym, jak szef Republiki chodzi ubrany po własnym domu i co robiła tam jego asystentka, tak w przypadku Karola Nawrockiego kluczowe okazały się żarty z kilku mieszkań i nawiązania do znanej z kampanii wyborczej kawa-

lerki. Rechet osób pokroju Bartosza Arłukowicza każe się zastanawiać, na ile mamy do czynienia z nieopanowanym kryzysem, a na ile – z kolejną grą bezpieczeństwem państwa.

Solidarność zdała egzamin

Podczas gdy po stronie obozu władzy obserwujemy proces gnicia, ostatnie dni przyniosły też zupełnie inne, dużo bardziej budujące doświadczenia. I tak w środę, 20 maja, odbył się w Warszawie wielki marsz, organizowany przez NSZZ „Solidarność”.

Głównym powodem zwołania tej demonstracji był sprzeciw związkowców wobec unijnej polityki klimatycznej i spodziewanego dalszego wzrostu kosztów życia w wyniku wprowadzenia Zielonego Ładu czy systemu ETS2. Rząd i większość mediów unikają tego tematu, a sama Unia Europejska pozwoliła władzom w Warszawie przełożyć wdrożenie części rozwiązań na 2027 r., byśmy nie odczuli zbyt drastycznych podwyżek przed kolejnymi wyborami. Wyrok odroczone to jednak nadal wyrok: za dwa, trzy lata odczujemy znaczący wzrost cen paliw i energii, a za nimi pójdzie jak w lawinie ogólny wzrost kosztów życia i produkcji.

Protestujący chcieli wyrazić wsparcie dla prezydenckiego wniosku referendalnego, który jednak został tego dnia, już po odejściu manifestantów z ulicy Wiejskiej, odrzucony przez senacką większość. Historia uczy nas, że taka arogancja władzy na dłuższą metę służy rozwiązaniom, z którymi próbuje ona walczyć. Jak już wspominałem, tematy z poprzednich, odrzuconych w 2015 r. przez Senat pytań referendalnych szybko stały się zrealizowaną agendą kolejnego rządu.

Jednak manifestacja, w której według organizatorów wzięło udział 230 tys. osób (a sam, jako uczestnik i obserwator, uważam ją za bardzo duży sukces frekwencyjny), odnosiła się przez hasła i transparenty do praktycznie całej polityki rządu. Duże wrażenie robił też przekrój demograficzny i organizacyjny uczestników. Obok starszych szło bardzo wielu młodych, a pośród działaczy Solidarności spotkać można było też przedstawicieli innych związków, odwołujących się do dziedzictwa 1980 r. – Solidarności '80 i Sierpnia '80, a nawet pojedynczych związkowców z kojarzonego przecież z tworzącą rząd Lewicą OPZZ.

Miszalski żegna się ze stanowiskiem

Referendum w Krakowie, w którym udało się odwołać prezydenta Aleksandra Miszalskiego, również było przykładem działania wspólnotowego, pospolitego ruszenia, w którym główne partie opozycyjne zaznaczyły swą obecność, lecz bynajmniej nie odegrały w nim głównej roli. Zarówno manifestacja związkowców, jak i bunt Krakowian pokazały, że granice tolerancji na politykę wymierzoną czy to w pracownikach, czy mieszkańców zostały już dawno przekroczone.

Kraków jest przy tym porażką również w sferze propagandowej. Kampania antyfrekwencyjna doprowadziła do tego, że faktycznie zwolennicy prezydenta zostali w domach. Przeciwników było jednak na tyle wielu i byli oni na tyle zdeterminowani, by przekroczyć próg decydujący o ważności.

W rezultacie Aleksander Miszalski przegrał dramatycznym stosunkiem głosów blisko 98 do 2 proc. Na życzenie własne lub podmiotów, orkiestrujących w internecie jego propagandę, i krakowskich celebrytów, prześcigających się w deklaracjach referendalnej bierności. Porażka KO w Krakowie jest symboliczna, partia ta pierwszy raz traci tak duże miasto, i to po krótkich rządach. Rządach, w których skupiły się zjawiska, znane również ze szczebla centralnego: kołosistwo, nadmierny fiskalizm, zadłużanie i samozadowolenie. Czy to wystarczy, by stracić władzę również na szczeblu ogólnopolskim?

Musimy pamiętać, że większość, która z różnych powodów została w niedzielę w domu, prawdopodobnie pójdzie na wybory i trudno przewidzieć, jak rozłożą się jej głosy. Ale nawet to nie zmienia wymowy wizerunkowej i politycznej porażki dawnej Platformy Obywatelskiej, która przegrała w zderzeniu ze zniecierpliwieniem. To zaś przemówiło nie pod jednym sztandarem, ale jako efekt szerokiej zgody, która – co było widać w internecie – objęła środowiska od narodowców do niektórych grup skrajnej lewicy.



CIEKAWOSTKA \ Dobięły końca zdjęcia do „The Resurrection of the Christ” – dwuczęściowej kontynuacji głośnej „Pasji” w reż. Mela Gibsona. Z tej okazji twórcy opublikowali pierwsze oficjalne zdjęcie z produkcji. Równocześnie poinformowano, że premiery obu części filmu zostały przesunięte. Pierwsza część wejdzie do kin 6 maja 2027 r., druga – 25 maja 2028 r.

TEATR LALEK \ Marionetki na 35. Festiwalu Mozartowskim

Mozart pociągany za sznurki

W skróconej wersji, obejmującej najważniejsze arie, Festiwal Mozartowski zaprezentował „Uprowadzenie z seraju” w formie lalkowej. Teatr Marionetek z Düsseldorfu, goszcząc na scenie Basenu Artystycznego w Warszawie, przypomniał widzom dziś już rzadziej spotykaną w Polsce tradycję teatru marionetek. Świat tej inscenizacji – pełen uroku, ale i pewnego dystansu – współbrzmiał z orientalną fascynacją obecną w muzyce Mozarta. Chwilami bardziej wyobrażoną niż rzeczywistą.

Sylvia Krasnodębska

To nie lada gratka dla miłośników Festiwalu Mozartowskiego w Warszawie. W trwającej 35. edycji Warszawska Opera Kameralna umieściła w repertuarze „Uprowadzenie z seraju” düsseldorfskiego teatru marionetek. Niemiecki teatr jest jedną z czterech najbardziej cenionych tego typu organizacji w tym kraju, a podczas spektaklu w Basenie Artystycznym za sznurki pociągał jego dyrektor i znakomity lalkarz Anton Bachleitner. Towarzyszyła mu Polka Anna Zamolska, która jest lalkarką we wspomnianej niemieckiej instytucji.

Bachleitner potrafi budować lalki, w czym pomaga mu stolarskie wykształcenie. W lalkowym teatrze pracuje od 1981 r., a jego Teatr Mario-



Pracująca w Niemczech lalkarka Anna Zamolska pokazywała po spektaklu niezwykle możliwości marionetek. Jej Blonde potrafiła zwinnie, ruchami Michaela Jacksona, chodzić do tyłu lub stawać na rękach | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



Uprowadzona Konstancja i czuwający Osmin – bohaterowie stworzeni przez austriackiego librecistę Gottlieba Stephaniego – do dziś intrygują jako symboliczna opowieść o zderzeniu kultur | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

\\ Blonde robiła wykład strażnikowi Osminowi o tym, że jest europejską kobietą: „zum Freiheit geboren” („urodzona do wolności”). Ich dialog w kontekście problemów migracyjnych – pamiętajmy, że Osmin jest Turkiem – brzmi niezwykle intrygująco... \\

netek w Düsseldorfie stał się perełką na kulturalnej mapie miasta. Gra głównie dla dorosłej publiczności – co jest rzadkością wśród stałych teatrów lalkowych.

Występ w Warszawie wpisuje się w 70-lecie istnienia teatru. Instytucja przyciąga w Niemczech przedstawieniami marionetkowymi, do których używa się blisko 3-metrowych sznurków! Wtedy lalkarze stoją na ruchomych mostkach. W „Uprowadzeniu z seraju” lalkarze stali z postaciami na scenie, prowadząc je na krótkich sznurkach.

Zaprezentowana w Basenie Artystycznym w Warszawie wersja była skrócona do najważniejszych arii. Ale, co najciekawsze, ze względu na obecność tylko dwóch lalkarzy na scenie mogły się pojawić tylko dwie lalki, a więc dwoje bohaterów, w jednym momencie (raz były trzy, operowane przez dwoje lalkarzy – bardzo ciekawy zabieg). Możliwe więc były tylko sekwencje interakcji dwóch bohaterów, co oczywiście dla sprawnych twórców i interpretatorów Mozarta nie było wielkim wyzwaniem.

Basza Salim rozpaczał więc nad chłodem ukochanej Konstancji. Belmonte knuł z Pedrillem spisek odbicia ukochanej. Blonde robiła wykład strażnikowi Osminowi o tym, że jest europejską kobietą: „zum Freiheit geboren” („urodzona do wolności”). Ich dialog w kontekście problemów migracyjnych (pamiętajmy, że Osmin jest Turkiem) brzmi niezwykle intrygująco. Choć, jak wiemy, w finale to kalif daje Europejczykowi lekcję prawdziwego humanizmu. Widząc, że kupiona przez niego od piratów Konstancja nie pokocha go, bo serce oddała innemu, postanawia wypuścić ją wraz z zakochanym w niej, tym razem ze wzajemnością, Belmontem.

Biblia dała mu więcej zabawy niż Marvel...

WYWIAD \ Jutro na łamach tygodnika „Gazeta Polska” ukaże się wywiad z rysownikiem Marvela i DC Comics Sergiem Cariello, który jest autorem rysunków do nowego wydania „Biblii. Komiksu – The Action Bible” Wydawnictwa AA. Artysta twierdzi, że praca nad bohaterami Pisma Świętego była bardziej ekscytująca niż tworzenie historii o superbohaterach.

Na rynku ukazało się nowe wydanie „Biblii. Komiksu – The Action Bible” Wydawnictwa AA – jednej z najpopularniejszych ilustrowanych wersji Pisma Świętego na świecie. Autorem dynamicznych rysunków jest Sergio Cariello, znany ze

współpracy z wydawnictwami Marvel Comics i DC Comics.

– Miałem dużo zabawy, rysując Biblię! Nawet więcej, niż rysując komiksy Marvela i DC, ponieważ komiksy o superbohaterach są fikcyjne i doczesne, a Biblia jest prawdziwa i wieczna! – mó-

wi w rozmowie z „Gazetą Polską” Cariello. Rysownik zwraca uwagę, że choć komiksy kojarzą się z postaciami obdarzonymi nadprzyrodzonymi mocami, bohaterowie biblijni są zupełnie inni. – W Biblii postacie nie są superbohaterami, lecz zwykły-

mi ludźmi, którzy wskazują na Jedyne Superbohatera: Boga w Trójcy Jedyne – podkreśla. „Biblia. Komiks” wyróżnia się filmowym sposobem prowadzenia historii. Rozdziały mają sugestywne tytuły, a ilustracje przypominają kadry z kina akcji. Ca-

riello przyznaje, że właśnie ta możliwość łączenia obrazu, ruchu i emocji najbardziej fascynuje go w medium komiksowym. – W komiksie jesteśmy jednocześnie reżyserami, operatorami, kostiumografami i aktorami. Podejmujemy wszystkie decyzje i ożywiamy tekst – tłumaczy artysta.

Sylvia Krasnodębska

NIE PRZEGAP!

Wywiad ze światowej sławy rysownikiem już jutro w „Gazecie Polskiej”.

„24 GODZINY W LE MANS” \ Kultowy film ze Stevem McQueenem w roli kierowcy powracającego na tor po tragicznym wypadku. Realistyczne sceny wyścigów, legendarny wyścig Le Mans i atmosfera rywalizacji sprawiają, że produkcja do dziś uchodzi za jeden z najlepszych filmów o sportach motorowych.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

RAWO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

08:00	Serwis Info
08:10	Pogoda Info
08:20	Okrasa łamie przepisy
09:00	Ranczo (39) - serial
10:05	Komisarz Alex - serial
11:00	Ojciec Mateusz - serial
12:00	Serwis Info
12:10	Agrobiznes
12:30	Agropogoda
12:40	Magazyn rolniczy
12:55	Natura w Jedynce
14:00	Złoty chłopak (298) - serial
15:00	Serwis Info
15:15	Reportery
15:35	Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05	Dziedzictwo (930) - serial
17:00	Telexpress, pogoda
17:25	Jaka to melodia? - teleturniej
18:00	Klan (4723) - serial
18:35	Akcyjowa 38 (876) - serial
19:30	Program informacyjny
19:55	Pytanie dnia
20:10	Sport, pogoda
20:30	Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
21:00	Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
21:20	Jutro nie umiera nigdy - film sensacyjny, W. Brytania/USA 1997
23:30	24 godziny w Le Mans - film obyczajowy, USA 1971
01:20	Usłane różami - komedia, Francja 2020

06:50	Barwy szczęścia (3387) - serial
07:30	Pytanie na śniadanie
11:40	Rosół polski - mag.
12:10	Którędy po sztukę - mag.
12:30	Koło fortuny - telet.
13:15	Panna młoda (99) - serial
14:05	Va banque - telet.
14:35	Na sygnale (910) - serial
15:05	La Promesa - pałac tajemnic (398) - serial
16:00	Koło fortuny - telet.
16:35	Familiada - teleturniej
17:20	Panna młoda (106) - serial
18:15	Va banque - teleturniej
18:50	Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25	Barwy szczęścia (3387) - serial
20:05	Barwy szczęścia (3388) - serial
20:40	Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55	M jak miłość: 25 lat „M jak miłość”. Nasz srebrny jubileusz
21:55	Na sygnale (912) - serial
22:25	Magazyn Ekspresu Reporterów
23:25	Wszystko dla mojej matki - dramat obyczajowy, Polska 2019
01:10	Pojedynek na głosy - komediodramat, Wielka Brytania 2019

06:00	Nowy dzień z Polsat News
08:30	Malanowski i partnerzy (274) - serial
09:00	Malanowski i partnerzy (275) - serial
09:30	Trudne sprawy (920) - serial
10:30	Trudne sprawy (921) - serial
11:35	Gliniarze (799) - serial
12:35	Gliniarze (800) - serial
13:35	Gliniarze (801) - serial
14:40	Dlaczego ja? (1575) - serial
15:50	Wydarzenia
16:15	Pogoda
16:20	Intwencja
16:30	Na ratunek 112 (1172) - serial
17:00	Gliniarze (1212) - serial
18:00	Pierwsza miłość (4224) - serial
18:50	Wydarzenia
19:15	Gość „Wydarzeń”
19:30	Sport
19:40	Pogoda
19:55	Milionerzy - teleturniej
20:35	Nie ma jak u mamy (1) - koncert
21:40	Nie ma jak u mamy (2) - koncert
22:40	Prometeusz - horror SF, Wielka Brytania/USA 2012, wyk. Noomi Rapace, Michael Fassbender
01:25	Niewidzialny człowiek - horror, Kanada/Australia/USA 2020

05:50	Agro Info
05:55	Republika wstajemy!
06:10	Kto tu rządzi?
06:50	Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05	Przyjaciele Republiki
08:00	Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30	Michał #Rachoń
10:01	Po 10:00
11:01	Po 11:00
12:01	Po 12:00
13:00	Trzynasta...
13:35	Republika dzień - serwis
14:10	1410 Bitwa polityczna
15:00	Republika dzień - serwis
15:20	Klub sportowy
15:25	Republika dzień
16:45	Klub sportowy
16:55	Express Republiki
17:10	Express Republiki+
17:35	Miłość Kleczek zaprasza
18:50	Klub sportowy
18:58	Prognoza pogody
19:00	Dzisiaj - serwis informacyjny
20:20	Gość Dzisiaj
20:50	W punkt
22:15	Piachem w tryby
23:20	Codzienniej *****burza
23:35	Republika wieczór
00:20	Republika Nocą
01:40	Express Republiki
02:00	Express Republiki+
02:15	Poland Daily
02:29	Poland Daily - Weather

06:00	Policjanci z Miami (20) - serial
07:00	Policjanci z Miami (21) - serial
08:00	Kobra - oddział specjalny (12) - serial
09:00	Kobra - oddział specjalny (13) - serial
10:00	Triumf miłości (163) - serial
11:00	Triumf miłości (164) - serial
12:00	Nie igraj z aniołem (82) - serial
13:00	Wspaniałe stulecie (16) - serial
14:00	Kurierzy (2) - serial
15:00	Lombard. Życie pod zastaw (719) - serial
16:00	Lombard. Życie pod zastaw (480) - serial
17:00	Kurierzy (3) - serial
18:00	Lombard. Życie pod zastaw (960) - serial
19:00	Lombard. Życie pod zastaw (961) - serial
20:00	Droga bez odwrotu - dramat sensacyjny, USA 2023, wyk. Garrett Hedlund, Willa Fitzgerald, Ryan Hurst, Mel Gibson
22:35	Jestem zemstą - film sensacyjny, USA 2016, wyk. John Travolta, Christopher Meloni
00:10	Burza - dramat katastroficzny, USA 2015
02:15	Dzielnica strachu (477) - serial

08:00	Informacje dnia
08:15	Polski punkt widzenia
08:35	Polska Fatima
09:00	Papież Polak do rodaków
10:00	Informacje dnia
10:15	Jak my to widzimy
10:45	Zew natury
11:00	Mocni w wierze
11:40	Ma się rozumieć
12:00	Aniol Pański
12:03	Informacje dnia
12:20	Pastuszek - dok.
13:05	Puszcza Białowieska - leśny cmentarz - rep.
13:30	Msza święta
14:30	Powołanie w powołaniu
15:00	Sarid - dok.
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Jestem mamą
16:25	Przyroda w obiektywie
16:40	Zdrowie z Bożej Apteki
17:00	Wierzę w Boga
17:30	Rajd Katyński
17:55	Poczet wielkich Polaków
18:00	Regina Coeli
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokoń.
19:30	Każdy maluch to potrafi
19:45	Modlitwa dzieci
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Mysząc Ojczyzna
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Moja sytuacja jest szczególnie trudna
23:25	Zgubić z oczu brzeg
00:00	Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik **Gazeta Polska** w każdą środę

PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

InPost

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

Prenumerata Elektroniczna za **1 zł*** **NOWOŚĆ!**

Gazeta Polska i Nowe Państwo
- teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

ZESKANUJ

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



PRESTIŻOWA NAGRODA DLA KANE'A

PIŁKA NOŻNA \ Harry Kane z Bayernu Monachium otrzyma Złoty But – nagrodę dla najlepszego strzelca lig europejskich. Anglik zdobył 36 bramek w sezonie 2025/2026. Drugie miejsce zajął Norweg Erling Haaland z Manchesteru City (27 goli). Robert Lewandowski zwyciężał w latach 2021 i 2022.

FRENCH OPEN \ Cztery polskie tenisistki wygrały swoje mecze pierwszej rundy turnieju Wielkiego Szlema

Maja lepsza od mistrzyni olimpijskiej!

Polskie tenisistki w fantastycznym stylu rozpoczęły swoje występy w wielkoszlemowym turnieju French Open. Do drugiej rundy awansowały: Iga Świątek, Magdalena Fręch, Magda Linette i Maja Chwalińska. Szczególnie cenne zwycięstwo odniosła ta ostatnia, wygrywając z chińską tenisistką Qinwen Zheng 6:4, 6:0.

Artur Szczepanik

Iga Świątek w Paryżu po raz pierwszy od 2022 r. nie wystąpi w roli obrończyni tytułu. Polska tenisistka po triumfach w latach 2022–2024 w poprzedniej edycji przegrała w półfinale. Świątek w Paryżu zwyciężyła cztery razy. Oprócz wspomnianych trzech triumfów ma jeszcze ten z 2020 r.

Świątek rozpoczęła walkę o piąty w karierze triumf w wielkoszlemowym French Open od zwycięstwa nad Australijką Emerson Jones. W pierwszej rundzie turnieju w Paryżu polska tenisistka, rozstawiona z numerem trzecim, wygrała równo w godzinę 6:1, 6:2.

Z 17-letnią Jones zmierzyła się po raz pierwszy. Australijka w rankingu jest 136., a w turnieju wystartowała dzięki dzikiej karcie od organizatorów. Jones jest dwukrotną finalistką juniorskich Wielkich Szlemów (Australian Open i Wimbledon 2024), ale w seniorskim tenisie na razie zbiera doświadczenie.



Maja Chwalińska sensacyjnie wygrała z aktualną mistrzynią olimpijską Qinwen Zheng | fot. Marcin Cholewinski/Zuma Press/Forum

Kolejną rywalką Polki będzie Czeszka Sára Bejlek, która w niedzielę wygrała z Amerykanką Sloane Stephens 6:3, 6:2.

Do drugiej rundy w Paryżu awansowały wszystkie cztery polskie singlistki. W niedzielę zwycięstwa odniosły Magda Linette i Magdalena Fręch, a wczoraj także Maja Chwalińska, która wygrała z chińską mistrzynią olimpijską z Paryża z 2024 r. Qinwen Zheng 6:4, 6:0.

Chwalińska, która w rankingu zajmuje 114. miejsce, po przebrnięciu kwalifikacji debiutuje w zasadniczej części turnieju w stolicy Francji. Zheng (56. WTA) w ostatnim czasie zmagala się z kontuzjami, ale w 2024 r. na kortach im. Rolanda Garrosa zdobyła olimpijskie złoto.

Chwalińska po raz drugi w karierze wygrała mecz w wielkoszlemowym turnie-

ju. Poprzednio pierwszą rundę przebrnęła w Wimbledonie 2022.

Linette po blisko trzygodzinnym boju wygrała z Czeszką Terezą Valentovą 5:7, 6:4, 7:6 (11-9). 34-letnia Polnianka przełamała trzyletnią serię porażek w pierwszej rundzie w Paryżu. Najlepszy wynik w stolicy Francji osiągnęła w 2017 i 2021 r., gdy dotarła do trzeciej rundy. – Czułam, że

jestem w lepszym położeniu, dużo lepiej czułam punkty. Dużo energii kosztowało mnie zachowanie spokoju – zdradziła Linette.

Mecz rozgrywany był w ponad 30-stopniowym upale. Choć Linette na co dzień trenuje na Florydzie i do wysokiej temperatury jest przyzwyczajona, to i tak potrzebowała sporo czasu, aby dojść do siebie. Na konferencję prasową przysłała dwie i pół godziny po spotkaniu. – Od razu poszłam do wanny z lodem i spędziłam w niej dobre pół godziny. Później byłam pod opieką fizjoterapeutek. Wypiłam bardzo dużo, ale nawet nie miałam jeszcze okazji zjeść – przyznała.

Znacznie mniej czasu do awansu potrzebowała Magdalena Fręch. Wygrała pierwszego seta 7:6 (7-5) z Eleną-Gabriellą Ruse, a gdy w drugim prowadziła 2:1, Rumunka poddała spotkanie. – Wygrana to wygrana, bardzo się cieszę z awansu. Myślę, że kluczowy był pierwszy set. Gdyby Ruse go wygrała, to pewnie tak łatwo nie podejmę decyzji o kreczu – oceniła Łodzianka.

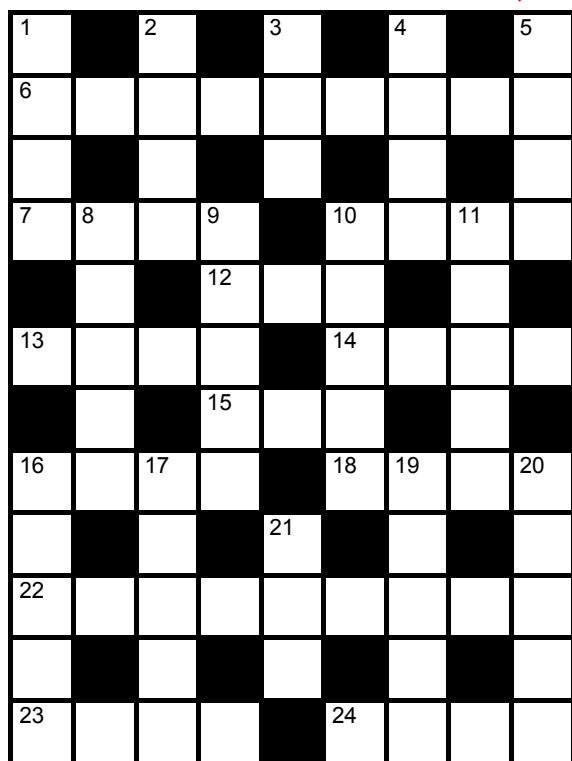
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

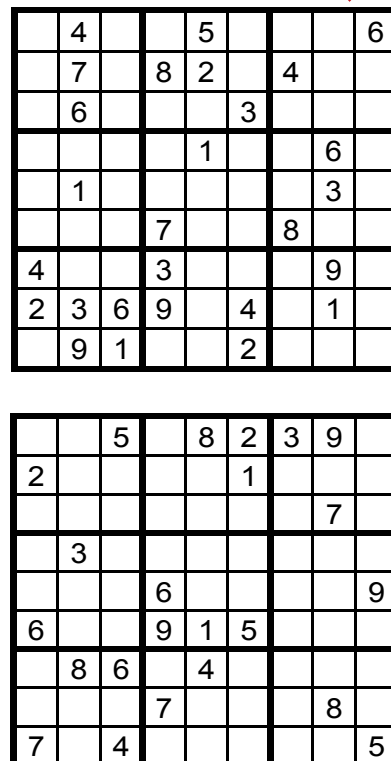
- 6) prażona z kolb
- 7) portowe nabrzeże
- 10) wietrzna choroba
- 12) mąż z jabłek
- 13) bogini z Samotraki
- 14) stolica Norwegii
- 15) krewny fasoli
- 16) napój z ekspresu
- 18) sądowe dokumenty
- 22) niejedna wokół królowej
- 23) chińska żywica
- 24) kłujący chwast

PIONOWO

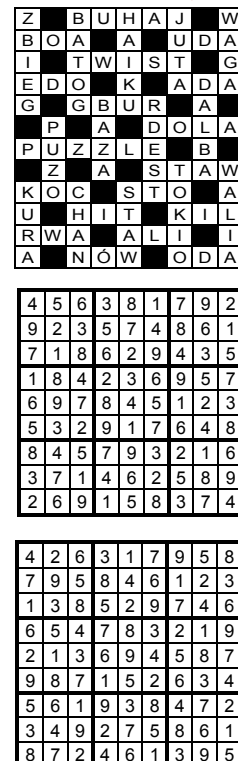
- 1) zajęcza noga
- 2) imituje skórę
- 3) dzieli się na okresy
- 4) wracał do Itaki
- 5) ciężar opakowania
- 8) kabaret z Wrocławia
- 9) wywołuje czerwonkę
- 10) persona, człowiek
- 11) dowodzi samolotem
- 16) niejedna w rafie
- 17) myśliwski gwizdek
- 19) zdobi ucho
- 20) filmowy zalotnik
- 21) baskijski terroryści



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.)
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58
(wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.